Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

6. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 20. Grudnia 1886.

Treść: Urlop dla p. Zuckra. — Spis petycyj. — Przydzielenie projektu rządowego o odznakach dla służby kultury krajowej z komisyi gminnej do komisyi administracyjnej. — Wniosek naglący p. Bereźnickiego o zapomogę dla pogorzelców Doliny. Rozprawa nad tem i uchwała. — Wniosek naglący p. Chamca w sprawie cła od sztucznych surowców naftowych. Uznanie nagłości tego wniosku. Rozprawa nad wnioskiem samym. Głosy pp. Chamca, Jaworskiego, A. Sapiehy z poprawką, Gorayskiego, Romańczuka i Chamca z poprawką. Przerwa posiedzenia dla stylizacyi ostatecznego wniosku i ustalenie takowego. — Wniosek naglący p. Waygla w sprawie przemytnictwa sztucznych surowców naftowych. Uznanie nagłości. Uzasadnienie wniosku przez p. Waygla. Odesłanie go do komisyi górniczej. — Wniosek naglący p. Romanowicza o prowizoryum budżetowem na Styczeń 1887. Uznanie nagłości. Uzasadnienie wniosku i przekazanie go komisyi budżetowe. — Wniosek p. Jaworskiego do zmiany art. I. ustawy o dojazdach kolejowych. — Wniosek p. Romanowicza z projektem ustawy o policyi ogniowej. — Wniosek p. Romańczuka o urządzenie gimnazyum ruskiego w Przemyślu, ewentualnie w Stanisławowie, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach i Złoczowie. — Wniosek p. Pławickiego o zalesieniach. — Wniosek p. Merunowicza o domach pracy przymusowej. — Wniosek p. Wernickiego o zaprowadzenie krajowego dodatku do podatków konsumcyjnych. — Wniosek p. Merunowicza o utworzenie funduszu na cele kultury krajowej. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustaw budowniczych dla mniejszych miast, miasteczek i wsi. — Pierwsze czytanie i przekazanie do komisyi sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. — Pierwsze czytanie i przekazanie do komisyi sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. — Pierwsze czytanie i przekazanie do komisyi sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się szkół i folwarku w Czernichowie. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do komisyi wniosku p. Langiego w przedmiocie nauki rybactwa. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do ko-

misyi wniosku p. Grossa w sprawie komasacyi gruntów. — Wybór trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego i wynik wyboru. — Załatwienie petycyi gminy Falkenberg o odpisanie zaległości w opłatach. — Załatwienie petycyi Iwana Popiwczuka o uwolnienie od zapłaty kosztów komisyjnych. — Załatwienie petycyi gminy miasta Mielec o przyzwolenie na pobór dodatków gminnych. — Naznaczenie przyszłego posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 45. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 115.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia nie podniesiono żadnych zarzutów, protokół jest zatem przyjęty.

P. Zucker, złożony chorobą, prosi o udzielenie mu 4-tygodniowego urlopu.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto jest za udzieleniem żądanego urlopu p. Zuckrowi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyi.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 20. Grudnia 1886.

253. Kamiński Bartłomiej, dyrektor szkoły w Bolechowie, przez p. Kopycińskiego, o trzeci dodatek pięcioletni — do komisyi szkolnej.

254. Michał Pawliszyn, nauczyciel szkoły w Haliczu, przez p. Kopycińskiego, o zaliczenie dwóch lat służby do czasu etatowego — do komisyi szkolnej.

255. Tomasz Czajkowski, nauczyciel w Czyszkach, przez p. Merunowicza, o policzenie lat służby wojskowej do wymiaru emerytury — do komisyi szkolnej.

256. Wydział powiatowy w Podhajcach, przez p. Kopycińskiego, o organizacyę szkół w powiecie Podhajeckim — do komisyi szkolnej.

257. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, przez p. Tyszkiewicza, o posunięcie szkoły w Dzikowcu do klasy IV. — do komisyi szkolnej.

258. Jan Lubieniec, kierownik szkoły w Busniowie, przez p. Kopycińskiego, o wynagrodzenie za kierownictwo szkoły — do komisyi szkolnej.

259. Rada szkolna miejscowa w Limanowej, przez p. Struszkiewicza, o przeniesienie tamtejszej szkoły do klasy IV. i o podwyższenie płac nauczycielom — do komisyi szkolnej.

260. Rada szkolna miejscowa w Chodorowie, przez p. Kopycińskiego, o podwyższenie płacy nauczycielom tamtejszej szkoły — do komisyi szkolnej.

261. Zarząd szkoły w Szczakowej, przez p. A. Potockiego, o podwyższenie płacy nauczycielom — do komisyi szkolnej.

262. Grono nauczycieli szkoły w Limanowej, przez p. Struszkiewicza, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

263. Józef Skowroński, nauczyciel w Majdanie, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

264. Marya Śnieszek, wdowa po nauczycielu, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

265. Wojciech Piotrowski, nauczyciel w Żurawnie, przez p. Kaszewkę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

266. Kuratorya szkoły ogrodniczej w Tarnowie, przez p. Langiego, o podniesienie subwencyi dla tejże szkoły — do komisyi kultury krajowej.

267. Wydział okręgowy Towarzystwa rolniczego w Tarnowie, przez p. Zawadzkiego, jak wyżej — do komisyi kultury krajowej.

268. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p.

Struszkiewicza, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do do komisyi gminnej.

269. Wydział powiatowy w Podhajcach, przez p. Kopycińskiego, jak wyżej — do komisyi gminnej.

270. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Łubieńskiego, jak wyżej — do komisyi gminnej.

271. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Stadnickiego Jana, jak wyżej — do komisyi gminnej.

272. Wydział powiatowy w Stryju, przez p. Ochrymowicza, w sprawie sadzenia drzewek przy drogach — do komisyi drogowej.

273. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Stadnickiego Jana, o zmianę §. 2., 95. i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

274. Wydział powiatowy w Stryju, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisyi gminnej.

275. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Stadnickiego, o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polnej — do komisyi administracyjnej.

276. Wydział powiatowy w Stryju, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisyi administracyjnej.

277. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Łubieńskiego, jak wyżej — do komisyi administracyjnej.

278. Ten sam, przez p. Łubieńskiego, o zmianę ustawy w przedmiocie stawiania budynków szkolnych — do komisyi szkolnej.

279. Wydział powiatowy w Jaśle, przez p. Buchwalda, w sprawie reformy ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

280. Mieszkańcy gminy Uroć, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na ukończenie budowy szkoły — do komisyi budżetowej.

281. Katarzyna Starowiecka, wdowa po lampiarzu szpitala lwowskiego, przez p. Romanowicza, o dar z łaski — do komisyi budżetowej.

282. Michał Serwacki, rygorozant weterynaryi, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

283. Gmina Kolbuszowa górna, przez p. Tyszkiewicza o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

284. Członkowie gminy Rata, przez p. Kopycińskiego, o utworzenie z gminy katastralnej Rata odrębnej gminy administracyjnej — do komisyi administracyjnej.

285. Rada gminna w Nowym Sączu, przez p. Romera, o zmianę §. 74. ustawy budowlanej z r. 1882. — do komisyi administracyjnej.

286. Zwierzchność gminy Raniżowa, przez p. Tyszkiewicza, o uznanie tej gminy za miasteczko — do komisyi gminnej.

287. Rada szkolna miejscowa w Dólczy wielkiej, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę dla Zygmunta Ziobronia na kształcenie go w bednarstwie — do komisyi budżetowej.

288. Wizytatorka Sióstr Miłosierdzia, przez p. Kopycińskiego, o subwencyę dla zakładów w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie — do komisyi budżetowej.

289. Praktykanci wyznania mojżeszowego przy szkole im. Czackiego, przez p. Romanowicza, o zarządzenie, ażeby nauczyciele żydzi znaleźli umieszczenie w szkołach ludowych — do komisyi szkolnej.

290. Wydział Towarzystwa weterynarzy austryackich w Wiedniu, przez p. Pławickiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

291. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przez p. Struszkiewicza, o subwencyę w kwocie 5000 zł. na cele krajowej wystawy rolniczej w r. 1887. — do komisyi budżetowej.

292. Izba adwokatów we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, o utworzenie samoistnego c. k. sądowego Urzędu depozytowego we Lwowie — do komisyi prawniczej.

293. Towarzystwo Czytelni w Czernicy, przez p. Romańczuka, o zapomogę 200 zł. na budowę domu dla czytelni — do komisyi budżetowej.

294. Rada szkolna miejscowa w Jamnicy, przez p. Romańczuka, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

295. Pełnomocnicy zebrania diaków powiatu Borszczowskiego, przez p. Borkowskiego, w sprawie polepszenia bytu diaków — do komisyi petycyjnej.

296. Komitet diaków w Rohatynie, przez p. Romańczuka, jak wyżej — do komisyi petycyjnej.

297. Gmina Połonie, przez p. Romańczuka, o wyłączenie z c. k. Starostwa przemyślańskiego a przyłączenie do c. k. Starostwa we Lwowie — do komisyi administracyjnej.

298. Rada szkolna miejscowa w Turziańsku, przez p. Bereźnickiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

299. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Struszkiewicza w sprawie poboru ze salin Wielickich surowicy dla bydła — do komisyi gospodarstwa krajowego.

300. Mieczysław Kotkowski, uczeń szkoły muzycznej Ludwika Marka we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę na dalsze kształcenie się w muzyce — do komisyi budżetowej.

301. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" w Tarnowie, przez p. Zawadzkiego, o subwencyę dla inwalidów, wdów i sierót — do komisyi budżetowej.

302. Wawrzyniec Chmura, nauczyciel szkoły ludowej w Ciężkowicach, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o trzymiesięczną zaliczkę na płacę roczną 350 zł. — do komisyi budżetowej.

303. Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu, przez p. Kopycińskiego, o zniżenie służby nauczycieli ludowych z 40 na 35 lat — do komisyi szkolnej.

304. Wydział Rady powiatowej w Kołomyi, przez p. Kuczkowskiego, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

305. Wydział krajowy przedkłada petycyę Kazimierza Pankowskiego, profesora szkoły rolniczej w Dublanach o zaliczkę w kwocie 2500 zł. — do komisyi budżetowej.

306. Obszar dworski w Kulczycach, przez p. Pilata, o wyłączenie gminy Kulczyce ze związku gminy Laskowiec — do komisyi administracyjnej.

307. Grzegorz Szaraniewicz, nauczyciel w Stańkowej, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

308. Urząd gminy w Szeszorach, przez p. Romańczuka, w sprawie polowania na gruntach gromadzkich i prawa noszenia broni palnej — do komisyi administracyjnej.

309. Gmina Utoropy, przez p. Romańczuka, w sprawie zbierania grzybów i szkód zdziałanych przez dzikie zwierzęta — do komisyi administracyjnej.

310. Gmina Chomczyn, przez p. Romańczuka, w sprawie tępienia dzikich zwierząt — do komisyi administracyjnej.

311. Gmina Ochodza, przez p. Mieroszowskiego, w przedmiocie wykupna prestacyi dla drogi gminnej. — do komisyi drogowej.

312. Rudolf Daś, nauczyciel w Nisku, przez p. Łozińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

313. Gmina Strzyżów, przez p. Wodzickiego, o utworzenie w tej gminie c. k. Urzędu podatkowego — do komisyi administracyjnej.

314. Gminy i obszary dworskie okręgu sądowego Dynowskiego, przez p. Gorajskiego, o ustanowienie w Dynowie c. k. Urzędu podatkowego — do komisyi administracyjnej.

315. Właściciele i funkcyonaryusze zajęci w kopalniach nafty w Łężynach i Krygu, przez p. Gorayskiego, przeciw wprowadzeniu zabarwionego falsyfikatu naftowego — do komisyi górniczej.

316. Gmina Kałusz, przez p. Romańczuka, o prawo wolnego poboru surowicy dla bydła — do komisyi gospodarstwa krajowego.

317. Wydział lwowski Towarzystwa oświaty ludowej, przez p. Merunowicza, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

318. Nauczyciele szkoły ludowej w Sokolnikach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

319. Mieszkańcy wyznania mojżeszowego i rzym. kat. w Tyliczu, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o zaprowadzenie osobnej szkoły z wykładowym językiem polskim w Tyliczu — do komisyi szkolnej.

320. Gmina Dybków, przez p. Koziebrodzkiego, o uwolnienie od płacenia datku konkurencyjnego do szkoły ludowej w Sieniawie — do komisyi petycyjnej.

321. Jan Jeż, nauczyciel z Gumnisk Fox, przez p. Płazińskiego, o zaliczkę na płacę w kwocie 100 zł. — do komisyi budżetowej.

322. Teofila Andrusikiewicz, wdowa po nauczycielu, przez p. Pławickiego, o stałe zaopatrzenie wdowie — do komisyi szkolnej.

323. Stanisław Kominkowski, nauczyciel w Nowym Targu, przez p. Pławickiego, o przyznanie kwoty 50 zł. jako płacy niepobranej w czasie zasuspendowania lub o zapomogę — do komisyi szkolnej.

324. Gmina miasta Brodów, przez p. Hausnera, o prawo pobierania opłaty kopytkowej — do komisyi drogowej.

325. Nauczyciele szkoły 4-klasowej w Mielcu, przez p. Reya, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

326. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" we Lwowie, przez p. Merunowicza, o zaliczkę na budowę gmachu szkolnego — do komisyi budżetowej.

327. Żegluga parowa na Dniestrze, przez p. S. Koziebrodzkiego, o subwencyę — do komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Alfons Czajkowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Czajkowski ma głos.

P. Alfons Czajkowski. Na posiedzeniu z dnia 17. b. m. przydzielone zostało komisyi gminnej przedłożenie rządowe o zewnętrznych oznakach straży ustanowionej dla ochrony kultury krajowej. Komisya gminna jednomyślną uchwałą wyraziła zapatrywanie, że przedmiot ten nie zależy do zakresu jej działań z tego powodu w zastępstwie przewodniczącego mam zaszczyt upraszać Wysoką Izbę, aby przedmiot ten przydzielony został komisyi administracyjnej w której podobne sprawy zwykle załatwiane bywają.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem, ażeby przedłożenie rządowe o zewnętrznych oznakach straży ustawionej dla ochrony krajowej przeniesione zostało z komisyi gminnej, do komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Bereźnicki. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Bereźnicki ma głos.

P. Bereźnicki. Muszu podiłyty sia z Wysokoju Pałatoj sojmowojn wisteju, a imenno neszczastiom, kotre dotknuło misto naszoho kraju Dołynu. Maju pered soboju uriadowyj telegram, bo pochodiaczy wid prezesa Rady powiatowoj w Dołyni, kotroj donosyt, szczo misto pered wczera zhoriło, a zhoriło około 300 domiw. Neszczastie jest wełykie, kotre dotknuło to misto, i ne potrebujuś nad tom rozwodyty, szczo pewno zahostyw tam w wełykich rozmirach chołod i hołod. Wsiakii zapasy pry tak wełykim ohny pewne ulahły znyszczeniu i dla toho pozwalaju sobi postawyty wnesok nahlaszczyj: Wysokij Sojm izwołyt uchwałyty doraźnu zapomohu w sumi 1000 zł. w ciły rozdiłenia meży najbidnijszych na jakie takie utrymanie na kilka deń. Stawlaju takoż nahlist seho wnesenia.

Dr Stanisław hr. Badeni. (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Pogożelcom miasta Doliny dotkniętym pożarem 18., 19. Grudnia 1886. przyznaje się tytułem bezzwrotnej zapomogi kwotę tysiąc (1000) zł. i poleca się Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie zarządził wypłatę tej kwoty celem obdzielenia najuboższych.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda kto głosu co do nagłości. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto jest za nagłością zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość uchwalona.

Otwieram rozprawę nad samym wnioskiem P. Bereźnicki jako wnioskodawca ma głos.

P. Bereźnicki. Poneże motywa wnesenia uże nawedene buły pry motywowaniu nahłosty, dla toho teper zrikaju sia hołosu.

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Nie mam nic przeciwko uchwaleniu jakiejś zapomogi w nieszczęściu nadzwyczajnem. Uważam jednak że jeżeli takie wypadki zdarzają się w tym czasie kiedy Sejm obraduje to jestto poniekąd rodzajem szczęścia w nieszczęściu dla tych którzy wypadkiem zostali dotknięci. Jeżeli bowiem w ciągu roku jaka pogorzel się zdarzy, to pogorzelcy dostają bardzo mało albo i nic, a właśnie w tej porze, kiedy Sejm obraduje poniekąd w modę weszło żądać natychmiastowej zapomogi. W przeciwieństwie do tego podnieść muszę, że jeżeli

jednak jest mowa o zabezpieczeniu się na wypadek takiego nieszczęścia t. j. o asekuracyi przymusowej lub o czemś innem podobnem, to zaraz z drugiej strony znajdują się trudności, które tak kardynalną reformę stosunków naszych odwlekają i uniemożliwiają. Dlatego też jabym się sprzeciwił daniu tej subwencyi nie dla tego jakobym niechciał nieszczęśliwym pomódz, ale z zasady, żeby raz przeprowadzić przymusową asekuracyą. Stawiam więc wniosek do przejścia do porządku dziennego.

Członek Wydziału p. Bereżnicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Bereżnicki ma głos.

Członek Wydziału poseł Bereżnicki. Ja muszę odpowiedzieć ze stanowiska członka Wydziału krajowego szanownemu przedmowcy. Wiadomo Wysokiej Izbie, że w tym roku dotknęło więcej takich klęsk nasz kraj, a mianowicie spaliły się miasta: Stryj, Ulanów, Lisko, Kałusz jakoteż niektóre wsie. Zawsze Wydział krajowy, jakkolwiek ze szczupłych funduszów stojących mu do dyspozycyi szedł w pomoc tym miejscowościom i wszystkie otrzymały zapomogi. Tak miasto Stryj otrzymało 600 zł. a także inne miejscowości po kilkaset zł. Wydział krajowy wychodził z tej zasady przy udzielaniu podobnych zapomóg, że w pierwszym rzędzie, nim zbierze się komitet ratunkowy potrzeba ludziom doraźnej pomocy a obowiązek ten ciąży na kraju. Ponieważ zaś obecnie Wysoki Sejm jest zwołany a Wydział krajowy wyczerpał fundusze, które miał do dyspozycyi, dlatego też pozwoliłem sobie w tym wypadku zaapelować do wspaniałomyślności Wysokiego Sejmu.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, oddaję pod głosowanie wniosek p. Bereżnickiego, ażeby pogorzelcom gminy Doliny udzielić doraźnej pomocy w kwocie 1000 zł. Kto jest za przyjęciem wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty,

Przed przystąpieniem do porządku dziennego mamy jeszcze wnioski naglące. Proszę p. Sekretarza je odczytać.

Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wniosek naglący.

Zważywszy, że ankieta przeprowadzona przez Izbę poselską Rady Państwa w roku bieżącym, jakoteż ostatnia konferencya handlowo - cłowa udowodniły w sposób wykluczający wszelkie powątpiewanie, iż oleje mineralne w Rosyi przedystylowane, a z umysłu zanieczyszczone w sposób nadający im barwę i ciężar gatunkowy olejów surowych, wprowadzane bywają w granice Monarchii za deklaracyą jako surowe i za cłem 1 zł. 10 ct. ustanowionem jedynie dla olejów surowych.

Zważywszy, że takie podstępne obejście ustawy z 26. Maja 1882 r. i odnośnych przepisów wykonawczych, ustanowionych w porozumieniu obu rządów austryacko węgierskiej monarchii stanowi w myśl obowiązujących ustaw ciężkie przekroczenie skarbowe (Schwere Gefälls-übertretung) — a zatem nie może być bez ujmy dla powagi prawa cierpianem, lecz powinno być karanem z całą surowością.

Zważywszy, że nieuniknionem następstwem wzrostu importu nisko oclonych, tak zwanych sztucznych surowców, musi być zniżka importu wysoko oclonych rafinowanych olejów mineralnych, co też znalazło już nader zatrważający wyraz w ogromnem obniżeniu się wspólnych dochodów państwowych z ceł, którego nie może zrównoważyć podwyższenie się niewspólnych dochodów państwowych z podatku konsumcyjnego;

Zważywszy że przedsiębiorstwa, dystylujące wielkim kosztem nisko procentowe naturalne surowce, nie mogą wytrzymać nierzetelnej konkurencyi przedsiębiorstw, dystylujących małym kosztem wysokoprocentowe sztuczne surowce, co spowodować musi niechybny upadek jedynego w Galicyi wielkiego przemysłu, który wydobywa z łona ziemi na przeszło 7 milionów zł. wartości rocznie, i zatrudnia przeszło 30.000 robotników.

Zważywszy wreszcie, że uchwalone przez Izbę poselską Rady państwa w roku bieżącym, podwyższenie cła od surowych olejów mineralnych na 2 zł. względnie 2 zł. 40 ct. przy równoczesnem uprawnieniu importu sztucznych surowców, stanowić może ochronę dla takich tylko przedsiębiorstw górniczych, które posiadają ze względu na taniość od budowy, obfitości źródeł łatwość komunikacyi i t. p. szczególnie korzystne warunki.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się najusilniej c. k. Rząd, ażeby trwając niezachwianie na stanowisku, jakie za-

jął w rokowaniach z królewskim Rządem węgierskim, domagał się z wszelką stanowczością użycia środków skutecznych ku temu by oleje mineralne za granicą przedystylowane a dla obejście ustawy cłowej zanieczyszone nie były nadal wprowadzane w granice Państwa austryacko-węgierskiego za cłem 1 zł. 10 ct. w złocie ustanowionem jedynie dla olejów surowych.

Wnioskodawca
Chamiec.

Władysław Żuk Skarszewski, Łubiński, Popiel, Bobrzyński Gorayski, Polanowski, Wodzicki, Słonecki, Emil Torosiewicz, Henzel, Klucki, Hausner, Tom. Rozwadowski, Onyszkiewicz, Żurowski, Gorecki, A. Sapieha, Czaykowski, Alfred Potocki, Max, Z. Dembowski, Stanisław Jędrzejowicz, Artur Potocki, Męciński, Abrahamowicz, Scipio, Siengalewicz, Waygart, G. Romer, Bolesław Rozwadowski, Jędrzejowicz, Stan. Tarnowski junior, Golejewski, Kochanowski, Michałowski, Kuczkowski, Płaziński, T. Dzieduszycki, Zborowski, Strasser, Hoszard, St. Tarnowski, Sobiesław Mieroszowski, Wolański Mikołaj, J. Stadnicki, Kozłowski, Łoziński, Szczęsny Koziebrodzki, R. Potocki, Wład. Wolański, Starowiejski, Czerkawski, Jan Kapri, Szeptycki, J. Czartoryski, T. Merunowicz, Gross, Małecki, Apolinary Jaworski, S. Badeni.

P. Chamiec. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chamiec ma głos do umotywowania nagłości wniosku.

P. Chamiec. Ponieważ wiadomo z pism publicznych, że rokowania pomiędzy rządem austryackim a węgierskim w celu zawarcia umowy, dotyczącej taryfy cłowej mają być w krótkim już czasie przedsięwzięte z drugiej zaś strony zależy nam na tem ażebyśmy w obec tych rokowań zajęli z góry stanowisko, któreby rządowi wyświecało, jak my się na tę sprawę zapatrujemy przeto sądzę, że interes przemysłu naftowego, który nam wszystkim leży na sercu wymaga szybkiego załatwienia mego wniosku, dlatego też powołując się na §. 46. regulaminu proszę Wysoką Izbę, aby raczyła zaniechać drukowania tego wniosku i przystąpić bezpośrednio do pierwszego czytania.

P. Hausner. Proszę o głos co do nagłości.

JW. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Ze względu na wyjątkową nagłość wniosku p. Chamca i ze względu na również na wyjątkowe położenie naszego Sejmu w tej chwili, który niebawem będzie odroczonym na dni 19 i ma przed sobą jedno tylko posiedzenie, zapewne obfitym porządkiem dziennym obarczon.; zważywszy nareszcie, że sprawa naftowa wszystkim dokładnie jest znaną, że konieczność należytego popierania tkwi w przekonaniu wszystkich i że przeto wszelkie rezolucye i wnioski tyczące sprawy naftowej nie wymagają komisyjnego badania: z tych wszystkich powodów pozwalam robie wnieść jak najdalej idące skrócenie, na jakie nasz regulamin w takich razach zezwala. Regulamin nasz opiewa, jak następuje: §. 46. b. t. j. w wypadkach nagłości.

W wypadkach nagłości lub w przedmiotach mniejszej wagi, może Sejm uchwalić następujące co do formalnego postępowania skrócenia:

„Dopuszczanie rozprawy zaraz po rozdaniu drukowanego sprawozdania, a nawet z pominięciem drukowania wniosku lub sprawozdania.“

Więc tutaj jest przewidziany wypadek nagłości, w którym z pominięciem komisyi może Sejm przystępować do rozprawy i uchwalania wniosku.

Ja takie skrócenie wnoszę.

Powiedziałem, że nagłość wniosku p. Chamca jest wyjątkową. I rzeczywiście. Dziś właśnie w tej chwili toczą się rokowania między rządem austryackim a węgierskim, lada chwila może nastąpić, rozstrzygnięcie od którego los największego przemysłu krajowego i możność życia ludności 30.000 głów liczącej zawisły. Nieodzownym przeto jest obowiązek Reprezentacyi krajowej uczynić to co Węgry tak skutecznie na każdym kroku czynią, t. j. poprzeć bezzwłocznie jednomyślnie, głośno i stanowczo rząd który dziś dokonawszy szczęśliwego zwrotu po długiem i w przykre następstwa obfitem błąkaniu się na błędnych drogach stoi na właściwem stanowisku, na stanowisku słuszności, na stanowisku naszem. Albowiem te rokowania między rządem austryackim a węgierskim nie tyczą się tylko cła od nafty, ale tylko środków zaradczych i odpornych przeciwko wprowadzaniu nafty dystylowanej, sztucznie zanieczyszczonej pod nazwą i opłatą surowicy.

Powtarzam więc, że w takich chwilach jest nieodzownym obowiązkiem Reprezentacyi krajowej rzucić na szalę rozstrzygnięcia jednomyślne swe wotum. Co do skuteczności takiego popie-

rania, takiej enuncyacyi, można różnie sądzić; mnie zaś się zdaje, że co do obowiązku uczynienia tego, co jest możliwe, panuje w tej Wysokiej Izbie jedno tylko zdanie — (brawo). Proszę przeto przyjąć mój wniosek i nie dać się odstraszyć skropułami formalistycznemi. (Liczne brawa).

JW. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie najpierw wniosek co do uznania nagłości, a potem wniosek p. Hausnera o przystąpienie natychmiastowe do drugiego czytania.

Kto uznaje wniosek p. Chamca za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość uchwalona. Obecnie wnosi p. Hausner, ażeby z pominięciem drukowania i odesłania do komisyi, wzięto wniosek zaraz pod obrady:

P. dr. Wajgiel. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wajgiel ma głos.

P. dr. Wajgiel. Prosiłem o głos dlatego, ponieważ postawiłem wniosek podobny, o uznanie nagłości którego także będę upraszać, a stojący w łączności z wnioskiem będącym obecnie przedmiotem rozpraw. Łącząc się tedy z motywami wygłoszonemi przez p. Hausnera, prosiłbym: Dostojny Marszałek zechce dozwolić, ażeby dla łączności przedmiotu, obydwa wnioski zechciał oddać pod obrady Izby równocześnie.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Zwracam uwagę, że regulamin na równoczesne traktowanie dwóch naglących wniosków nie pozwala, i dlatego sądzę, że pod względem formalnym są tylko dwa sposoby wyjścia z obecnej sytuacyi, t. j.: albo p. Wajgiel cofnie swój wniosek połączenia dyskusyi nad obydwoma, i przyłączy się do wniosku p. Chamca, albo też po uchwaleniu w myśl wniosku p. Hausnera i wniosku p. Chamca, p. Wajgiel zechce postawić nagłość swego wniosku, a wtedy może być zaraz traktowany. Powtarzam, że według regulaminu połączenie dwóch nagłych wniosków i równoczesne ich traktowanie jest niemożliwe, i co do mnie, stawiam do p. Marszałka prośbę, ażeby nawet z podobnem zapytaniem — jak chce p. Wajgiel — do Wysokiej Izby wystąpić nie chciał.

P. Wajgiel. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wajgiel ma głos.

P. Wajgiel. Zadowolnię się tem. jeźli po dyskusyi i uchwaleniu wniosku p. Chamca, nagłość mego wniosku będzie postawioną.

JW. hr. Marszałek. Na równoczesne traktowanie dwóch naglących wniosków regulamin nasz nie pozwala, dlatego dopiero po załatwieniu się z wnioskiem p. Chamca, wniosek p. Wajgla może przyjść pod obrady. Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Hausnera, zdążający do tego, aby wniosek p. Chamca był traktowany z najdalej idącem skróceniem przepisanych formalności, t. j. ażeby z pominięciem drukowania pierwszego czytania wniosku, przystąpić wprost do rozpraw i metorycznego jego załatwienia. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Izba uchwaliła przeto przystąpienie do drugiego czytania. Otwieram dyskusyę nad wnioskiem. — P. Chamiec jako wnioskodawca ma głos.

P. Chamiec. Wysoki Sejmie! Po wyczerpujących rozprawach przeprowadzonych zeszłej wiosny w Izbie poselskiej Rady Państwa nad kwestyą oclenia olejów mineralnych nie będę się wdawał w szerokie, a wyczerpujące, że się tak wyrażę, techniczneu motywowanie mego wniosku; poprzestanę tylko na oznaczeniu pewnych wytycznych szczegółów, które wnioskowi temu służą za punkt wyjścia.

Otóż przedewszystkiem pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że ustawa z 26. Maja 1882 roku, dotycząca oclenia i opodatkowania olejów mineralnych, określa w §. 1. charakterystykę, której odpowiadać powinien olej surowy, na to, ażeby mógł być wprowadzony w granicę państwa austryackiego o cle 1 zł. 10 centów w złocie od 100 kilogramów. Charakterystyka ta polega na tem, że olej ten powinien mieć ciężar gatunkowy nie więcej, jak 830 stopni, jeżeli się nie mylę, nie powinien być przydatnym do oświetlenia bez uprzedniej dystylacyi, wreszcie powinien być olejem surowym, to jest, znajdować się w stanie takim, w jakim wydobyty został z łona ziemi.

Na ten ostatni warunek proszę zwrócić szczególną uwagę.

W parę lat po wejściu w życie ustawy z roku 1882 powstał na Kaukazie, a podobno także i w guberniach bliższych granicy naszej

szczególnego rodzaju przemysł, więcej zyskowny niż zaszczytny, który polega poprostu na tem, że do nafty już destylowanej dodaje się pobocznych substancyi w ilości takiej, jakiej potrzeba na to, aby mieszaninę otrzymaną w ten sposób uczynić nieprzydatną do oświetlania bez poprzedniej dystylacyi, dać jej ciężar gatunkowy 830 stopni i wprowadzić ją jako olej surowy w granicę państwa austrjackiego. Wprowadzony w taki sposób do Austryi lub do Węgier zanieczyszczony destylat opłaca cła 1 zł. 20 ct. w złocie, podlega niezmiernie taniej dystylacyi, a uiszcza podatku konsumcyjnego 6 zł. 50 ct., i wchodzi w handel po cenach, z którymi dla przedsiębiorstw destylujących surowce naturalne, konkurencya absolutnie jest niemożliwą.

Ponieważ wzrost importu produktu nisko oclonego spowodować musi konieecznie obniżenie się importu produktu wysoko oclonego, przeto wyniknąć ztąd musiała i wynikła też rzeczywiście bardzo znakomita zniżka w dochodach wspólnych państwowych z ceł, której nie może równoważyć w dostatecznej mierze zwyżka niewspólnych dochodów państwowych z podatku konsumcyjnego. Nie ma wątpliwości, że jeżeli taki stan rzeczy dalej się utrzyma, to import produktu rafinowanego zupełnie ustanie i zastąpiony będzie importem tak zwanego sztucznego surowca; dochód zaś skarbu państwa z ceł zmaleje do cyfry nieodpowiadającej zgoła znacznym ofiarom, które w skutek wysokiego oclenia olejów mineralnych spadły na barki najuboższej klasy społeczeństwa.

Jeżeli wszakże to przemytnictwo groźnem jest dla dochodów państwowych, to groźniejszem się staje nierównie dla krajowego przemysłu naszego, dla którego konkurencya z tą nierzetelną produkcyą jest absolutnie niemożliwą. Jeżeli się zważy na to, że przemysł naftowy jest u nas jedynym wielkim przemysłem, że wytwarza corocznie przeszło 7 milionów reńskich wartości, że zatrudnia około 30.000 robotników, to się dojdzie do przekonania, że niebezpieczeństwo zagrażające temu przemysłowi, zatrwożyć musiało Wysoki Sejm i spowodować rezolucyę uchwaloną na końcu ubiegłej sesyi sejmowej, w której wezwaliśmy c. k. Rząd, aby przy okazyi odnowienia układu handlowo-cłowego z Węgrami nie spuścił z oka konieczności podniesienia cła na produkty surowe, do wysokości takiej, któraby zabezpieczała możliwość konkurencyi dla naszego przemysłu.

Mimo tej uchwały sejmowej c. k. Rząd nie dał się zrazu przekonać i obstawał zbyt długo przy błędnom mniemaniu, że oleje mineralne sprowadzane z Rosyi o cle 1 zł. 10 ct. od metr. centr. nie są zanieczyszczonym destylatem, ale naturalnym wysoko procentowym surowcem. Wychodząc z tej zasady poprzestał c. k. Rząd w projekcie taryfy cłowej na podwyższeniu cła od olejów surowych o 32 zł. tylko, to jest o kwotę odpowiadającą wyższej zawartości olejów rosyjskich w stosunku do olejów amerykańskich, wedle których obliczone było cło w r. 1882. Nie trudno nam było w komisyi cłowej przeprowadzić dowód, że cło, które może wystarczyć dla ochrony przemysłu naftowego od konkurencyi olejów naturalnych, nie wystarcza bynajmniej, gdy chodzi o konkurencję olejów sztucznych, chociażby nawet tej samej procentowej zawartości. Skorośmy raz ten dowód przeprowadzili, zażądaliśmy skonstatowania, czy olej sprowadzony z Rosyi jest olejem naturalnym, czy stucznym, jakoteż obmyślenia środków, któreby służyły do rozpoznania, co jest naturalnym, a co sztucznym olejem.

Na ankiecie parlamentarnej, która wskutek wniosku mojego została przedsięwziętą, przyznali się sami dystylatorowie, że olej sprowadzany z Rosyi podlega tamże procesowi dystylacyi, która ma na celu pozbawić go pewnych nisko-wartościowych części składowych, zkąd oczywiście wynika, że jest to nienaturalny surowiec, ale olej który już uległ procesowi dystylacyi.

Na tejże ankiecie eksperci podali wprawdzie środki mające służyć do poznania, co jest olejem naturalnym, a co stucznym. Gdy wszakże opinia ekspertów była pod tym względem niejednomyślną, przeto Izba poselska, nie chcąc wchodzić w rozstrzygnięcie tego sporu między chemikami, a zwłaszcza nie chcąc rzucać ziarna niezgody pomiędzy rządem austryackim a węgierskim wolała szukać ochrony przemysłu naftowego po prostu w podniesieniu cła od surowca sprowadzonego z zagranicy.

Uchwalając po 2 zł. dla olejów ciężkich a 2 zł. 40 ct. dla olejów lekkich surowych, dalecy byliśmy od mniemania, że przez takie pod niesienie cła utworzy się dostateczna ochrona

dla wszystkich istniejących w kraju przedsiębiorstw naftowych. Nie wątpiliśmy o tem, że dużo będzie takich przedsiębiorstw, które pomimo tego podniesienia cła nie będą w stanie konkurować z surowcami sprowadzanymi z zagranicy. Jeżeliśmy pomimo tego uchwalili tak niskie cła, to radbym, aby wiedziano tak w Wiedniu jak i w Peszcie, że to jest minimum, poniżej którego zejść nie możemy bez zadania śmiertelnego ciosu nietylko przedsiębiorstwom produkującym przy mniej korzystnych warunkach, ale i takim, które przy najkorzystniejszych warunkach powstały i najświetniejszą przyszłość rokują. (Brawo).

Jeżeliśmy zaszli do granicy możliwych ustępstw, to uczyniliśmy to dlatego, żeśmy nie chcieli ściągać odpowiedzialności za przewleczenie układu pomiędzy Austryą a Węgrami, z drugiej zaś strony nie chcieliśmy się wdawać w targi z rządem stojącym na czele kraju, z którym nas łączą wiekowe sympatye narodowe i niezaprzeczona solidarność wielkich interesów politycznych.

Wszelako przyznać muszę, że niejednemu z nas spadł kamień z serca, skoro się dowiedział, że skromne cła przez nas uchwalone, nie zostały przez rząd węgierski przyjęte. Fakt tun pozbawia nas odpowiedzialności tak za przewleczenie układu z Węgrami, jak też i za szczupłość ochrony dla przemysłu naszego.

Jeżeli wrażenia nasze co się tyczy cła były podzielone, to niepodzielną, jednomyślną była radość, jaka w kraju całym została odczutą z powodu bardzo właściwego stanowiska, jakie Rząd wobec tej odmownej odpowiedzi węgierskiej zajął.

Skoro rząd węgierski nie przystał na cła skromnej wysokości uchwalone przez Izbę poselską Rady państwa, to z samej natury rzeczy musi wynikać, że dopóki zgody nie ma, dopóty musi obowiązywać ustawa istniejąca; jeżeli zaś obowiązuje, to powinna być sumiennie i lojalnie wykonywaną. (Głosy: Tak jest!)

Dlatego też uzasadnionem, sprawiedliwem, słusznem i niedającem się odeprzeć jest żądanie Rządu austryackiego, aby Rząd węgierski obmyślił z nim wspólnie środki dla zapobieżenia przemytnictwom olejów sztucznych za cłem ustanowionem dla olejów naturalnych.

Rząd węgierski przyznał sam pośrednio słuszność tego żądania, ponieważ obesłał konferencyę handlowo-cłową, zwołaną dla określenia tych środków. Na konferencyi handlowo-cłowej przedstawili experci i to bardzo poważne stanowisko zajmujący w nauce, środek, którego skuteczność jest łatwą do ocenienia. Chodzi po prostu o deklaracyę proweniencyi a następnie o analizę oleju wprowadzonego; skoro się zna proweniencyę, to się wie, jaki odnośny olej zawierać powinien procent benzyny z jednej strony a węgla z drugiej strony. Jeżeli się z analizy przedsięwziętej na próbie, wyjętej z tego transportu, okaże, że olej zawiera znacznie mniej benzyny lub węgla, to prosta ztąd konsekwencya, że olej jest nie surowym, ale destylowanym. Jest to opinia tak uzasadniona, uderzająca słusznością w oczy, że nie trzeba być specyalistą chemikiem, aby się do niej przychylić. Dlatego też zupełnie nie pojmuję względów, które skłoniły Rząd węgierski do tego, aby środka tego nie przyjąć.

Gubię się w domysłach i nie mogę dojść do żadnej pod tym względem konkluzyi. Nie mogę wątpić, że skoro raz skonstatowanem zostało, że defraudacye mają miejsce, to jest obowiązkiem lojalnego i sprawiedliwego rządu, dbałegn o powagę prawa, położyć tym defraudacyom tamę wszystkimi środkami, jakie leżą w jego mocy. Zwłokę jaka miała tu miejsce przypisać można nawałowi innych interesów, które może mają niemniejszą doniosłość. Ale słusznem i sprawiedliwem jest z jednej strony żądanie, aby rząd dołożył wszelkich usiłowań do tego, aby rozwiązanie po myśli naszej i jego przyspieszyć i zrobić je o ile możności skutecznem.

To jest powód dla którego nie wdając się w to, jaki będzie system oclenia przyjęty pomiędzy Austryą i Węgrami stoimy na stanowisku istniejącej ustawy i domagamy się od Rządu, aby trwając stanowczo na raz zajętem stanowisku wszelkich usiłowań dokładał do tego i z wszelką energią działał w tym kierunku, aby przemytnictwo nie dozwolone przez ustawę zostało usunięte.

(Powszechne brawa)

P. Jaworski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Zabieram głos co do wniosku p. Chamca nie aby omawiać materyalną i mery-

toryczną stronę w jego wniosku poruszoną, ale głównie dlatego aby z tego miejsca i w tem Wys. Zgromadzeniu kilkoma słowy zaznaczyć stanowisko, które zajmuje w tej sprawie kraj cały, które zajmować winna reprezentacya jego, które zajmować winna Delegacya w Radzie państwa i ażeby zaznaczyć że do życzenia byłoby, aby to stanowisko pojęte i zajęte było przez Wys. Rząd.

Zabieram głos w sprawie nadzwyczaj ważnej; ważnej dla naszego kraju nietylko dlatego, że idzie tu nie o przysporzenie jakichś korzyści, ale o zawarowanie egzystencyi jedynego krajowego przemysłu, ale i ważnej dlatego, że w tej sprawie idzie o zawarowanie zapatrywań prawa i etyki, zapatrywań, których żaden rząd z oka spuścić nie powinien jeżeli baczy na to, że sprawiedliwość i tylko sprawiedliwość jest podstawą państwową.

Wiadomo Szanownym Panom, że co dziesięć lat odnawiają się rokowania między obiema połowami monarchii względem wspólnego tychże istnienia, i nie obcą jest wam też i ta okoliczność, że wiele dotkliwości, mianowicie ekonomicznych, nie załatwionych przez tych dziesięć lat, kojonych tylko tem, że gdy przyjdzie pora do odnowienia układów wtenczzs temu złemu się zaradzi i z cierpliwością znoszą pojedyncze kraje koronne, z cierpliwością znosi nasz kraj niejedno, co uchwalonem zostało, co mu jest nadzwyczaj dotkliwe i bolesne, co, jak w tej sprawie, będącej dziś przedmiotem obrad, nietylko dotyka jego najżywotniejszych interesów, ale jak powiedziałem sprzeciwia się wszelkim pojęciom sprawiedliwości i etyki.

W tych rokowaniach ta strona monarchii do której Galicya zaliczoną jest, zajmuje zawsze to stanowisko wyższe, podporządkujące swoje interesa interesom monarchii, widzi w stosunku tej strony Monarchii do Węgier, jak on stworzony został w r. 1867., jedną podstawę silnego istnienia monarchi, i dlatego może nie raz z zaparciem swoich interesów ofiary czyni dla tego wspólnego istnienia.

Do życzenia byłoby aby z tamtej strony Litawy to samo było przekonanie, że tylko wspólne istnienie wytworzyć może siłę monarchii; aby z tamtej strony baczono na to, że interesa są wspólne, że kompromis musi być na wzajemności oparty, że jeżeli Węgry od nas żądają, to co jest słuszne i co sprawiedliwe, my nigdy im nie odmówimy, ale też żądamy, gdy takie żądanie z naszej strony postawione zostanie, aby o tem nie zapominali:

„Hauc vemiam damus petimusque vicissim".

To jest kardynalny punkt naszego wspólnego bytu i zdaje mi się, że ta strona Litawy dała dowód, że aż do granic możliwych, aż do granicy zagrożonej egzystencyi z tem stanowiskiem zawsze się liczy.

Teraz proszę Panów, gdy rokowania się rozpoczęły względem wspólnych ceł, podniesioną została sprawa dostatecznie wam znana, która w ostatnich latach tego dziesięciolecia coraz większe rozmiary przybierała, a zawsze była negowaną przez Rząd węgierski a po części i przez Rząd austryacki; ta sprawa dziś załatwioną być musi i musi być załatwioną tak, by industrya naftowa, (już nie powiem) podniosła się, lecz aby isnieć mogła. Do tego zdąża wniosek p. Chamca. Wniosek ten nie domaga się niczego innego, jak tylko aby prawny stosunek, jak on wypowiedziany został w nowelli z r. 1882., i jak on jasno wypowiedziany został w odnośnych przepisach wykonawczych, aby ten prawny stosunek nadal został utrzymany, aby nie podlegał żadnej wątpliwości i to jest życzenie, które kraj stawiać ma święty obowiązek; życzenie zresztą tak skromne, że skromniejszem być nie może; jest to wreszcie życzenie, aby wykonane było to, czemu nikt nie przeczy. To jest to stanowisko, które poseł Chamiec w swoim wniosku zajmuje, i które pragnąłbym, aby Wys. Sejm przyjął, stanowisko to, że Rząd w układach z Węgrami dążyć winien do tego, aby tym defraudacyom, które się kryły pod rzekomą legalnością raz na zawsze koniec położyć w interesie nietylko ekonomicznym ale i moralnym obu połów Monarchii.

Powiadam w interesie ekonomicznym, gdyż wiadomo Panom, że w skutek tych praktyk, połączonych z fałszywą interpretacyą i fałszywem wykonywaniem rozporządzeń skarb Państwa co roku znaczne ponosi straty, tak dalece, że dochód z ceł naftowych, dziś 2 do 3 milionów zł. mniej przynosi. Nie mogę z dość wielką stanowczością wypowiedzieć, w pierwszej linii Rząd, w pierwszej linii kraj i jego reprezentacya, w pierwszej linii delegacye winny dążyć do tego, aby ten stan, który się krajowi i industryi krajowej słusznie

należy, został utrzymany i nie podlegał wątpliwości.

Czy to się uda osiągnąć, nie wiem, lecz jak p. Chamiec powiedział z wielką radością witaliśmy stanowisko, jakie Rząd zajął w notach, przy rokowaniach z Węgrami; — z wielką radością, bo spadł nam kamień z serca, bo wotując wniosek tzw. Grocholskiego, wotowaliśmy z przymusu politycznego, wotując ten wniosek, wiedzieliśmy dobrze, że z jednej strony nie jest on wstanie zabezpieczyć egzystencyi przemysłu naftowego a z drugiej strony, że ten wniosek nie zapobiegnie tym wszystkim skrupułom legalnym i etycznym, które z tego powodu podniesione być mogą.

Proszę Panów, w pierwszej linii to stanowisko, jak jest wyrażone w rezolucyi zająć winien Rząd i delegacya; i jeżeli w tym wniosku nie powiedziano nic więcej, to dlatego, że jeżeli da się osiągnąć to, co my żądamy, a żądamy sprawiedliwie, słusznie, godziwie, oparci na literze i duchu ustawy, to wszelkie inne podnoszenie taryf i t. p. byłoby zupełnie zbyteczne.

Podnoszenie taryf uważam za gorsze złe, uważam jako wyjście przymusowe z tego nieszczęśliwie stworzonego stosunku, ale jeśli już ma do tego przyjść, że inaczej nie może być ta sprawa załatwioną jak tylko przez podniesienie taryf nie zaś przez jasne wykonanie ustawy cłowej, jeśli ma do tego przyjść, to chcę aby kraj, aby Sejm, aby Rząd wiedział że to, na co delegacya w swoim czasie się zgodziła i za czem głosowała, jest minimum, które nie zadowolni industryi nafty, lecz za czem głosowała dlatege tylko, aby nie uniemożliwić przyjście do skutku układów z Węgrami.

To stanowisko zawarować, było zamiarem mojego przemówienia.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Zdaje mi się, że nietylko ja, ale bardzo wielu w tym kraju, to, co tutaj dziś było powiedzianem, więcej, jak z radością, więcej, jak z satysfakcyą do wiadomości przyjmujemy a to wszystko, cośmy słyszeli, reasumuje się w dwóch wielkich słowach: Dzięki Bogu, Rząd nareszcie wszedł na właściwą drogę i dzięki Bogu, delegacya nasza przyznaje, że trzeba było iść inną drogą, aniżeli tą, którą niestety się poszło i że względy polityczne, dla których przyjmowano wniosek, uznano z góry za złe i niepożyteczne i że nie były one tak silne i tak ważne, ażeby interesa tak ważne dla kraju na bardzo wielkie niebezpieczeństwa narażać.

To konstatuję i dalej w tej kwestyi głosu zabierać nie myślę; chciałbym tylko, ażeby, jeżeli ta Wysoka Izba zajmie jakieś stanowisko w tej kwestyi, żeby raczyła zająć stanowisko bardziej jasne, bardziej sprecyzowane i broń Boże! nie dopuścić do naciągania i interpretacyi, bo Panowie! jeżeli gdzie, to w polityce: „strzeżonego Pan Bóg strzeże“, i jeżeli gdzie, to my w naszej polityce powinniśmy uważać, że o nic tak łatwo, jak o amatorów na naciąganie i nakręcanie rzeczy na naszą niekorzyść. Podpisałem wniosek, zanim głosować będę, jednakowoż, jeżeli dyskusya nad nim jest już otwartą, to pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na kilka słów zawartych w tym wniosku, które wedle mnie osłabiają go i które wedle mnie bardzo łatwo mogłyby dać możność wyzyskania tego, co tutaj było powiedzianem i wyzyskania tego, co tutaj będzie uchwalonem, na bardzo wielką niekorzyść przemysłu naftowego w kraju.

Całego wniosku czytać nie będę, bo jest znany, ale tutaj cytuję tylko słowa, które wedle mnie w żadnym wypadku pozostawione być nie powinny. Jest powiedziane: „aby te oleje mineralne za granicą przedystelowane a z umysłu zanieczyszczone nie były nadal wprowadzane w granice Państwa Austryacko-Węgierskiego za cłem 1 zł. 10 ct. w złocie, ustanowionem jedynie dla olejów surowych, z obejściem ustawy cłowej“.

Gdybyśmy, Panowie! to zostawili w uchwale naszej, to ipso facto, powiadamy, że reński centów 11 już wziąć można. A jeżeliby przypadkiem nie chciano o tak bardzo mało bo tylko o krajcar naszą uchwałę interpretować, to dodanoby kilka krajcarów i już owe oleje sztuczne, opłaciwszy cło 1 zł. 15 krajcarów mogłyby być wprowadzane. Powiedzianoby wtedy, że my zastrzegamy się tylko do wysokości 1 reńskiego 10 ct., a nie powiadamy nic na wypadek, jeżeli cło będzie wynosić parę centów więcej. To też pozwolę sobie, nie chcąc Panów dłużej nużyć, postawić wniosek, aby, jeżeli ta rezolucya będzie przyjętą, w rezolucyi tej od słów „za cłem“, reszta ustępu tego była wypuszczoną, t. j. aby wypuszczono

słowa: „za cłem 1 zł. 10 ct. w złocie ustanowionem, jedynie dla olejów surowych...“. Inaczej mówiąc chcę, abyśmy oświadczyli się stanowczo przeciw falsyfikatom, ażeby falsyfikaty pod żadną formą pożyczaną do Monarchii austryackiej wprowadzone być nie mogły.

P. Gorayski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Poprawka ks. Adama Sapiehy zmierza do wyjaśnienia myśli przez wnioskodawcę wyrażonej. Wniosek p. Chamca dąży jedynie i przedewszystkiem do wykonania obowiązującej ustawy. O cóż zatem chodzi? Żądanie to samo w sobie jest tak jasne i proste, że zdawać by się mogło, że ziszczenie żadnej nie ulega trudności. A jednak sprawa naftowa była powodem przykrych chwil dla kraju i Rządu, poruszyła żywotne interesa, szorstką sprzeczność zapatrywań, a nawet wciągniętą została na pole walki politycznej. I dzisiaj jej losy się ważą, a interes krajowy i byt kilkunastu tysięcy rodzin jest w zawieszeniu.

Rzecz dziwna, że w tej sprawie naftowej tak szczególne panowało zamieszanie pojęć. Wielu straciło miarę tego co godziwe, a co niegodziwe, wielu straciło z oka granicę, gdzie wolno uczciwemu człowiekowi patrzeć przez palce na słabości drugich, a gdzie zaczyna się karygodny występek, który cierpianym być nie może.

Przemysłowcy naftowi sądzili, że ich siłą jest prawo, to święte prawo nabyte za współdziałaniem najważniejszych czynników t. j. korony, Parlamentu i Rządu; a gdy to prawo podstępnym sposobem, skrytem przemytnictwem podeptanem zostało, gdy przemysł krajowy zdarł maskę z bezprawia i wykazał nadużycia, bezprawie istnieje dalej, chociaż wszyscy uznali, a nawet sam Rząd wyraził przekonanie, że tak dalej pozostać nie może.

Znużyłbym Wysoką Izbę, gdybym chciał powtarzać szczegóły walki cłowej odnośnie do przemysłu naftowego. Są one wszystkim zbyt dobrze znane, zresztą sądzę, że w obecnej chwili nie byłoby ani pożytecznem, ani właściwem je tutaj wznawiać. Pragnę jednak zwrócić uwagę na niektóre momenta faktycznego stanu przemysłu naftowego. Przedłożenie rządowe, oznaczając cło od surowca na 1 zł. 42 ct., a nawet uchwała Izby niższej podnosząca je do 2 zł. ewentualnie 2 zł. 40 ct. w złocie, nie zadowolniła przemysłowców naftowych, bo zadowolnić ich nie mogła dlatego, że pod tem cłem już miał być dozwolony import falsyfikatów, a w tym razie premia fabryk spekulujących na tym produkcie była tak wielką, że z nią konkurencya krajowego produktu jest wprost niemożebną. Naszego produktu kosztuje 100 klgr. nafty salonowej loco Wiedeń 20 do 21 zł. w. a., fabryki zaś spekulujące na imporcie falsyfikatów mogą tę samą naftę dostarczyć w cenie 16 do 17 zł. Gdzież tutaj jest możebną konkurencya? Jeżeli w tej chwili cena się jeszcze trzyma, to to dowodzi tylko tych szalonych i nieprawych zysków, jakie osiąga przemytnicza spekulacya. Obecnie cena jest tak niska, jaką w zimowej porze jeszcze nigdy nie była. Z wiosną nietylko ta cena jeszcze się zniży, ale wszelki odbyt na nasz produkt ustanie dlatego, że Austrya zalana jest produktami zagranicznymi. W tym razie odbije się to Panowie bardzo ciężko na kopalniach naftowych, które są najgłówniejszym interesem kraju, jaki produkcya surowa, która z ziemi wyciąga wielkie bogactwa krajowe, z której zresztą tysiące ludzi i robotników się utrzymuje.

Nasze kopalnie naftowe nie mogą dostarczać produktu zbyt tanio, najpierw dlatego, iż układ warstw naszych przedstawia trudności techniczne, powtóre, że potrzeba poszukiwać nafty w znacznej głębokości, bo 250 do 300 metrów, a wreszcie, że nasze studnie, chociaż posiadamy ogromne terena, które nie są jeszcze wyzyskane, lecz wydatność studni naszych w porównaniu z kaukazkiemi albo amerykańskiemi jest małą; trzeba więc obfitość wywołać przez ilość studni, a czy studnia lepszą, czy gorszą zawsze wiele pieniędzy kosztuje. Dlatego musi być pewna minimalna cena, przy której produkcya opłacić się może, a więc muszą odpowiednie być cła, które tę cenę zabezpieczają.

W teraźniejszem położeniu jesteśmy poprostu na łasce obcych fabrykantów, którzy z każdego placu zbytu nas wykluczyć mogą, bo mają 3 do 4 zł. zysku, z którego w miarę potrzeby spuszczać są w stanie. Bez przesady mogę powiedzieć, że obecna cena doszła do ostatnich granic i jeżelibyśmy o jeden krok dalej postąpili, jeżeliby cena trochę jeszcze spadła, w takim razie egzystencya naszych kopalń stanie się niemożebną.

Tu pragnę odeprzeć zarzut, zbyt często przemysłowi naftowemu stawiany, jakoby jego działanie dążyło do szkody konsumentów. Ciężar na konsumentów spada przedewszystkiem z podatku konsumcyjnego, a także i cło, które nietylko jest ochroną dla krajowej produkcyi, ale także dochodem Państwa, jest zatem również pewnym rodzajem podatku. My natomiast nie żądamy wcale podwyższenia cła, tylko żądamy ukrócenia nieprawych zysków nieprawidłowej spekulacyi.

Na naturalnych podstawach Panowie nasz przemysł naftowy rozwijać się może, ale na sztucznych przeszkodach się rozbija. Więc przemysł ten, który jest jedynym w kraju, który jest wyłomem niejako na tem polu, i na tej zbawiennej drodze, jeżeli w ogóle o polepszeniu dobrobytu kraju naszego chcemy marzyć, ten przemysł jest podkopany. A dlaczego? Czy może zwykłym jakimś zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności? Nie. Podkopany jest przemytnictwem, podkopany obejściem ustaw. Nasza ustawa jest niby trudną do wykonania, a czy Panowie sądzą, że gdyby u nas prowedzono takie praktyki bezprawne, jakie odbywają się w Wiedniu i Węgrzech, nie znalazłby się sposób do ich okrócenia? Panom zanadto jest znaną sprężystość tutejszych władz skarbowych, żeby o tem mieć jak najmniejszą iluzyę. Dzięki Bogu nasz przemysł naftowy nigdy nie wszedł na tę drogę, ale z wytężeniem sił i nakładów pracował rzetelnie i uczciwie nad pomnożeniem bogactwa krajowego. Ale czyż pod tarczą węgierską wszystko, złe czy dobre bezpiecznie ukrywać się może i czy Węgrzy, którzy mają podobno osobnego Pana Boga, mają także osobny kodeks moralności? Jeżeli istnieje węgierski patent na obchodzenie ustaw, czy nie będzie to zachętą i w innym kierunku, żeby nie liczyć się z prawem? Na tej pochyłości, proszę Panów, nie chciałbym widzieć ani kraju, ani państwa, bo jest ona bardzo niebezpieczną i zdrowego organizmu w inteligentnem społeczeństwie niegodną.

Stanowcze wystąpienie w ostatnich czasach JE. p. Ministra skarbu w rokowaniach z rządem węgierskim napełnia nas otuchą. Rząd nareszcie stanął na tem stanowisku, na którem staliśmy od początku i wypowiedział kategorycznie swoje zdanie, że obchodzenie ustawy cierpianem być nie może. A jednak mimo to, Panowie! bezprawie dzieje się dalej a zdaje mi się, że jeżeli popełniają się bezprawia u sąsiada, to nie uprawnia do tolerowania ich u siebie. Dlatego śmiem i ja ze stanowiska najżywotniejszych potrzeb przemysłu naftowego upraszać Wys. Izbę, aby go silnie wzięła w obronę i powagą uchwały sejmowej zjednała uszanowanie prawa.

P. Romańczuk. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chamiec prosił także o głos.

P. Chamiec. Będę prosił jako wnioskodawca o ostatni głos.

JW. hr. Marszałek. W takim razie udzielam p. Romańczukowi głosu.

P. Romańczuk. Z zadowołeniem czuw ja i towaryszy moji, śmiłi, energiczni i riszuczi promowy w oboroni naszoho promysłu krajewoho, jak i w obroni pubłycznoji moralnosty, i oświdczaju, szczo hołosowaty budemo za wneskom posła Chamcia z poprawkoju kniazia Sapiehy. Ne możu odnakoż załyszyty zamitu, szczo sprawa bułaby bahato zyskała na wazi i łuczsze by stojała, jesłyby tyji Panowe, kotori tut z takoju energijeju i śmiłosteju promawlajut, z riwnoju energijeju i śmiłosteju promawlały i hołosowały takoż na inszim miscy, t. j. w Radi derżawnij w Widny. (Brawa i wesołość.)

JW. hr. Marszałek. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Zdaje mi się, że do tego com powiedział motywując mój wniosek nie mam nic do dodania, albowiem nie podniósł się ani jeden głos przeciwny. Książę Sapieha proponuje nic więcej jak tylko poprawkę do rezolucyi proponowanej przezemnie a mianowicie żąda, by wyrazy „za cłem 1 zł. 10 ct. w złocie ustanowionem dla olejów surowych“ zostały wykreślonc. Ja nie podzielam jego obaw co do dwuznaczności tego ustępu. Zdaje mi się, że ustęp ten konstatuje istotny stan rzeczy, że Sejm oświadcza i stanowczo się opiera temu, ażeby dopóty, dopóki istniejąca ustawa obowiązuje falsyfikaty były wprowadzane po cenie przeznaczonej dla produktów surowych. Ponieważ jednak chodzi mi o to, ażeby uchwała powzięta była jednomyślnie, i przez to otrzymała powagę, jaka płynie z jednomyślności, przeto akceptuję poprawkę ks. Adama Sapiehy z tą modyfikacyą, ażeby nie wszystkie zacytowane wyrazy zostały wykreślone, ale tylko wyrazy „1 zł. 10 ct. w zło-

cie, tak ażeby końcowy ustęp brzmiał, jak następuje (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się najusilniej c. k. Rząd, ażeby trwając niezachwianie na stanowisku, jakie zajął w rokowaniach z królewskim Rządem węgierskim domagał się ze wszelką stanowczością użycie środków skutecznych ku temu, by oleje mineralne za granicą przedystylowane a dla obejścia ustawy cłowej zanieczyszczone, nie były nadal wprowadzane w granice Państwa austryacko-węgierskiego za cłem ustanowionem jedynie dla olejów surowych.“

JW. hr. Marszałek. Proszę p. posła o wniosek. Jeżeli ks. Adam Sapieha nie przyjmuje tej modyfikacyi, jakiej żąda wnioskodawca, to musiałbym oba wnioski podać pod głosowanie osobno, najpierw nad wnioskiem ks. A. Sapiehy, a osobno nad wnioskiem p. Chamca.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Co do mnie, to tej poprawki przyjąć nie mogę i obstaję przy mym pierwotnym wniosku.

Głosy. Możeby w celu porozumienia się posiedzenie na kilka minut zawiesić.

JW. hr. Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku z opuszczeniem tych wyrazów, które opuszczone chce mieć ks. Adam Sapieha.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni: Są dwa wnioski. Odczytam najpierw wniosek p. Chamca już zmodyfikowany (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się najusilniej c. k. Rząd, ażeby trwając niezachwianie na stanowisku, jakie zajął w rokowaniach z królewskim Rządem węgierskim domagał się ze wszelką stanowczością użycia środków skutecznych ku temu, by oleje mineralne za granicą przedystylowane a dla obejścia ustawy cłowej zanieczyszczone, nie były nadal wprowadzane w granice Państwa austryacko-węgierskiego za cłem ustanowionem jedynie dla olejów surowych.“

Dotąd są wnioski obydwa zgodne. Poseł ks. Adam Sapieha pozostaje zaś przy tem. P. Chamiec uzupełnia zaś wniosek swój dodatkiem teraz zmodyfikowanym dopiero co odczytanym mianowicie słowami: za cłem ustanowionem dla olejów surowych.

P. Artur hr. Potocki: Proszę o głos do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek: P. Artur hr. Potocki ma głos do formalnego traktowania.

P. Artur hr. Potocki: Dzisiejszy wniosek ma doniosłość swoją. Każdy to uczuł, wotując nagłość odstąpienia od zwykłych form parlamentarnych w rozprawie nad wnioskiem p. Chamca. Sądzę tedy, iż zależy samemu Sejmowi na tem, ażeby wniosek, jaki będzie przyjęty, enuncyacya kraju pod względem jego potrzeb w sprawie naftowej była wnioskiem przyjętym, jeżeli nie jednomyślnie, to w każdym razie bardzo wielką i znaczną większością. Nie widzę tutaj pomiędzy dwoma wnioskami a mianowicie pomiędzy wnioskiem pierwotnym p. Chamca i poprawkami ks. Adama Sapiehy bardzo zasadniczych różnic. Zdaje mi się jednak, że w tej chwili Sejm przystępując do głosowania, będzie bardzo dwuznacznie dawał swą enuncyacyę, bo wszyscy nie zdali sobie jasno sprawy w czem leży różnica. Zdaje mi się, że ks. Adam Sapieha i wnioskodawca dojdą do porozumienia się, i że będzie możliwem doprowadzić do tego, że jedna poprawka zostanie przyjętą, czyli, że w ten sposób Sejm wyrazi swoje życzenie nie dwuznacznie, ale jednomyślną uchwałą. Wnoszę przeto zawieszenie posiedzenia w celu porozumienia się na minut 5.

JW. hr. Marszałek: P. hr. Artur Potocki wnosi zawieszenie posiedzenia na 5 minut. Kto jest za wnioskiem zawieszenia posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Zawieszam tedy posiedzenie na minut 5. (Przerwa o godz. 12 min. 50. Posłowie udają się na naradę).

(Po przerwie. Godzina 1 min. 7).

JW. hr. Marszałek: Podejmuję na nowo posiedzenie. Wnioskodąwcy porozumieli się co do brzmienia wniosku. Upraszam p. sekretarza, aby tekst, na który porozumienie nastąpiło, zechciał odczytać:

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się najusilniej c. k. Rząd, ażeby trwając niezabhwianie na stanowisku, jakie zajął w rokowaniach z Królewskim Rządem wę-

gierskim, domagał się ze wszelką stanowczością użycia środków skutecznych ku temu, by oleje mineralne za granicą przedystylowane, a z umysłu zanieczyszczone nie były nadal wprowadzane w granice Państwa austryacko-węgierskiego z obejściem ustawy cłowej.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z odczytanym dopiero co wnioskiem, zechce rękę podnieść. Wniosek przyjęty. Konstatuję zarazem jednomyślność uchwały Wys. Izby. (Brawo).

Proszę p. sekretarza odczytać drugi wniosek naglący.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Ls. 425. Wniosek naglący.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przy finalnych rokowaniach z Rządem węgierskim z powodu uregulowania ponownie stosunków cłowo politycznych obu połów Monarchii przestrzegał najsurowiej zasady tamowania tak zdrożnego przemytnictwa oleju skalnego zagranicznego sztucznie zabarwionego (a co dotąd cierpiano a w następstwie tego aby wydał najściślejsze przepisy wykonawcze dla ochrony naszéj industryi naftowej od przemycania — pod jakimkolwiek pozorem lub formą zabarwionych sztucznie zagranicznych olejów skalnych z jawną szkodą przemysłu krajowego a nawet samego skarbu cłowego za niższem cłem wchodowem.

Lwów 19. Grudnia 1886.

Wnioskodawca:
Weigel.

J. Czartoryski, ks. Sawa, Zborowski, Płaziński, Lasocki, Zawadzki, Romanowicz, Onyszkiewicz, Czajkowski, Struszkiewicz, Henzel, Koziebrodzki, Wasilewski, Siczyński, St. Stadnicki, Wład. Żuk-Skarszewski, Łubieński.

P. Dr. Weigel: Proszę JW. Marszałka o pozwolenie umotywowania nagłości mego wniosku.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w sprawie nagłości. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z nagłością, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwalona.

(Głosy): Nie ma większości!

JW. hr. Marszałek: W takim razie muszę zarządzić powtórne głosowanie.

Kto jest za nagłością raczy powstać: (Sekretarz oblicza głosy).

Proszę o kontrapróbę. Kto jest przeciw wnioskowi nagłości, raczy powstać:

(Sekretarz oblicza głosy).

Za nagłością oświadczyło się 50, przeciw 43. Nagłość jest tedy uznaną.

Udzielam więc głos p. Dr. Weiglowi dla umotywowania wniosku.

P. Dr. Weigel. Pojawienie się w jednym i tym samym czasie, a w tak ważnym przedmiocie w jednej że tak powiem chwili dwóch wniosków, z identycznych prawie pobudek, przemawia już z góry za pożytecznością i wielkiem znaczeniem sprawy i to zapewnićby winno powodzenie także memu wnioskowi ściśle połączonego z wnioskiem pierwszym. Jednomyślność więc, która przodowała Wysokiej Izbie przy powzięciu uchwały, co właśnie zapadłej, winnaby dostać się i mej rezolucyi w udziale, boć zdaje mi się, że wniosek mój nie odbiega od celu, jaki sobie założył wnioskodawca poseł Chamiec, a w formie swojej mianowicie w drugiej części jest zdaniem moim silniejszem poparciem tegoż wniosku.

Gdybym uczuwał, że wniosek mój jest słabszym lub mógłby osłabić doniosłość wniosku kolegi p. Chamca właśnie co jednomyślnie przyjętego, za którym sam także głosowałem, nie wahałbym się ani na chwilę powiedzieć, że cofnąłbym swój wniosek; nie cofam go zaś, bo zdaje mi się, że ma swoje osobne uprawnienie. Nie chodzi tu bowiem o kodyfikacyą, gdzieby coś przeciwnego ustawie uchwalonem być mogło albo gdzieby się ustęp ustępowi sprzeciwiał, ale chohzi o rezolucyą obok rezolucyi, które snadnie z sobą pogodzić i obok siebie pomieścić się mogą. Winienem więc jedynie wykazać różnicę, jaka zachodzi między wnioskiem właśnie co uchwalonym a wnioskiem moim, a biorę asumpt stąd, że jeżeli co właśnie uchwalony wniosek żądał, iżby się domagać po Rządzie, wytrwania niezachwianie na stanowisku energicznem, jakie notą do Rządu węgierskiego był zaznaczył, to domaganie się takie może być czemś, co nie zawsze zależy snadnie od Rządu samego, ale od skutku u strony przeciwnej. Wobec ogólnego oburzenia, jakiem przejęty był kraj cały względem formy

przemytnictwa, w jakiej się wprowadzenie olejów sztucznych odbywało, mam niepłonną wprawdzie nadzieję, że konsekwentnie Rząd z tej strony Litawy wytrwa i wytrwać winien na tem stanowisku sobie wskazanem, i że chciałby ze swej strony niezachwianie stać przy onej zasadzie, jakiej dali wyraz wszyscy wyborcy nasi, kiedy zaznaczyli zapatrywanie swoje na tę kwestyą. Atoli Panowie doświadczyliśmy tak często w rokowaniach z Węgrami, że nie zawsze tak idzie, jak Rząd cislitawski na tę rzecz się zapatrywał, i że domagania się rządu naszego często były daremnemi. Obawy tej pozbyć się nie mogę i pragnę — rachując się następnie z doświadczeniem, że najlepsze uchwały nie są niczem, jeżeli nie bywają ściśle wykonywane, nacisk, położyć w rezolucyi mej na ustęp pierwszy, jak go wprawdzie zaznaczył w bardzo trafnem umotywowaniu swem i p. Chamiec, zaś w drugim równocześnie domagam się, ażeby Rząg wydał w następstwie jak najściślejsze przepisy wykonawcze, — ażeby w podobny sposób jak dotąd ustawy obchodzone być nie mogły. To różni mój wniosek od wniosku właśnie co uchwalonego i to powinno mu zabezpieczyć uprawnienie przyjęcia go jako rezolucyi drugiej obok pierwszej jak powiedziałem snadnie utrzymać się mogącej. Jeżeli bowiem Panowie zważyć zechcecie, że dosadniej tylko domagam się w pierwszej części: (czyta) „aby Rząd przy finalnych rokowaniach z rządem węgierskim z powodu uregulowania ponownie stosunków cłowopolitycznych obu posłów monarchii przestrzegał najsurowiej zasady tamowania tak zdrożnego przemytnictwa“, a dodaję dalej „w następstwie tego, aby wydał najściślejsze przepisy wykonawcze dla ochrony naszej industryi naftowej od przemycania — pod jakimkolwiek pozorem lub formą zabarwionych sztucznie zagranicznych olejów skalnych z jawną szkodą przemysłu krajowego a nawet samego skarbu cłowego za niższem cłem wchodowem“ wtedy przyznać raczycie, że wniosek mój sam w sobie jest uzasadniony, acz nie poprzedza go dłuższy wywód motywów, zresztą znanych i do ustnego uzasadnienia sobie zachowanych.

Wniosek mój obejmuje więc mimoto już i motywa w sobie i nie widzę, czy byłby wogóle w stanie doniosłość wniosku posła Chamca osłabić, owszem mam może tylko indywidualne, to silne przekonanie, że jest on, (gdybyście go przyjąć raczyli), wyraźnie spotęgowaniem wniosku szanownego poprzednika, a jedną odezwą więcej zapatrywania się Wysokiej Izby na to, że nietylko pragniemy, ażeby Rząd najsurowiej stał i nie zachwiał się sam na stanowisku wytkniętem — ale też aby zachwiać się nie dał rządowi węgierskiemu w kierunku jaki notą swoją energiczną do Rządu węgierskiego był zajął. Co więcej żądam, ażeby w następstwie jeżeli się te rokowania udadzą, przynajmniej w części po myśli naszej, ażeby, powtarzam najściślejsze obmyślał przepisy wykonawcze, iżby ustawa nie była jak to często ustawą na papierze; bo doświadczenie poucza, że mimo ustanowy cłowej, kodeksu, i t. d. przeciw kontrawencyom cłowym przemytnictwo to było kompletnie ulegalizowane, i że jawnie mimo istnienia ustawy tolerowano przemytnictwo w znanej formie. Czegóż się więc domagać wypada, jak jeno ścisłego wypełniania ustawy i przepisów wykonawczych, któreby niepozwalały ze szkodą dla przemysłu krajowego na przyszłość takiej eliminacyi, jak ona niestety z taką krzywdą dla kopalń naftowych i dystylarni naszych przez przemycanie jawne olejów sztucznych miejsce miała.

Może mnie spotkać zarzut, że ostatecznie tej obawy obecnie nie ma; ale przecież czytaliśmy kilka dni temu w jednym z dzienników miejscowych uwagę, zaczerpniętą z dzienników zagranicznych, że znana powszechnie wielka finansowa firma Rotschyldów, którzy fiumańskie dystylarnie nafty milionowym kosztem założyli, ale i milionowe zyski z niej ciągną, udaniu się tych rokowań — nie licującym widokom dystylatorów węgierskich — tamy i trudności najmożliwsze stawia; że przeto rokowania z Węgrami wcale nie świetnie stoją. W dosadnych na wstępie motywach kolegi p. Chamca, którymi uzasadnił wniosek pierwszy, uważałem nadto, że tam nacisk położono szczególnie tylko na oleje skalne wchodzące z Rosyi. Ja idę Panowie dalej: mnie chodzi także inne ościenne Państwa, bo wszystko mi jedno, czy via Hamburg amerykański sztucznie zabarwiony olej będzie importowany, czy via Fiume, czy rumuński alias kaukazki; bo Węgrzy — jak to znane — same nafty nie mają, one największy, i że się trywialnie wyrażę najgrubszy interes robią na dystylacyi, na rafineryi surowca lub półwyrobów tejże; a wobec tego obojętnem im jest, czy nasza industrya traci.

Nie chcę dłużej nużyć więcej uwagi Wysokiej Izby. To, com powiedział nie są bynajmniej tyl-

ko motywa, któremi samoistność zdania mojego umotywować chciałem, ale i redakcya rezolucyi mojej wydaje się silniejszą. Czy Wysoką Izbę wobec uchwały powziętej przekonałem, i czy dla spotęgowania tego, cośmy w rezolucyi pierwszej uchwalili, i tę rezolucyę Wysoka Izba przyjąć rechce, nie wiem „Habent sua fata libeili" — mają je więc i wnioski. W każdym razie pragnąłem się wywiązać z tego, co było mojem przekonaniem; co mi poważne ciało (izby handlowej krakowskiej) wypowiedzieć tu nałożyło uchwałą na grudniowem posiedzeniu powziętą.

Wypowiedziałem to, otwarcie w wniosku moim a tem spełniłem włożony na mnie obowiązek. (Brawo).

Dalszy los wniosku czyli rezolucyi mojej składam więc w ręce Wysokiej Izby.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

J. W. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ p. Weigel wniosku co do formalnego traktowania sprawy nie postawił, przeto pozwalam sobie uczynić wniosek formalny, ażeby wniosek p. Weigla został odesłany do komisyi górniczej.

J. W. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zrzekam się głosu.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos..

J. W. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Jako wnioskodawca odwołałbym się do tego, że wniosek mój traktowanym był jako naglący; możeby było przy ekonomji czasu, jaki obradom Wysokiej Izby nałożono, żmudnem i niepotrzebnem zadaniem odsyłać sprawę tę do komisyi gżrniczej.

Sądzę raczej, że skoro ten wniosek jako naglący przedyskutowaliśmy, możemy go jeszcze dziś uchwalić.

JW. hr. Marszałek. Poddam najpierw pod głosowanie wniosek p. Stanisława hr. Badeniego, który zmierza do tego, ażeby wniosek p. Wajgla odesłać do komisyi górniczej. Kto się z tym wniotkiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę teraz o odczytanie naglącego wniosku p. Romanowicza do laski marszałkowskiej złożonego.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek naglący:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w miesiącu Styczniu 1887. czynił z funduszu krajowego wydatki na rachunek roku 1887. według budżetu na rok 1886. uchwalonego.

Wnioskodawca:
Tadeusz Romanowicz.

Władysław Koziebrodzki, Siczyński, Goldmann, W. Sapieha, J. Czartoryski, Antoniewicz, Biliński, Wasilewski, A. Sapieha, Wierzbicki, Bryksczyński, Weigel, Łubieński, Hausner, S. Stadnicki, T. Dzieduszycki, Rey, Małecki, Zawadzki, Czerkawski, Mroczkowski, Janko, Gross, Waygart, Fruchtmann, Pławicki, Rosner, Kowalski, Kapri, Merunowicz, Skałkowski

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos celem umotywowania nagłości wniosku.

P. Romanowicz. Wniosek, dla którego upraszam o uchwalenie nagłości, zmierza do tego, ażeby Wysoka Izba raczyła upoważnić Wydział krajowy, by w ciągu Stycznia r. 1887. na rachunek tegoż roku 1887. czynił wydatki z funduszu krajowego na podstawie budżetu na rok 1886. uchwalonego.

Gdy w obecnem stadyum dyskusyi wolno mi tylko nagłość wniosku uzasadnić, przeto istoty rzeczy o tyle tylko dotknąć mogę, o ile to do uzasadnienia nagłości jest niezbędnem. Wysoka Izba wie, że uchwalenie budżetn przed dniem pierwszym Stycznia 1887. jest już bezwarunkowo niemożliwem przy największej nawet gorliwości komisyi budżetowej i gdyby nawet danem nam było dłużej niż do środy obradować. Skoro zaś uchwalenie budżetu przed 1. Stycznia 1887. możliwem nie jest, przeto w dniu 1. Stycznia 1887. znalazłby się Wydział krajowy w obec tej przykrej alternatywy, że albo czynićby musiał wydatki, do których przez tę Wysoką Izbę upoważnionym nie jest, a zatem musiałby dopełniać aktów nielegalnych, albo też musiałaby maszyna administracyjna stanąć, ponieważ żadna wypłata nie mogłaby być asygnowaną.

W obec tego sądzę, że naglącą jest rzeczą obmyślenie środka, któryby pozwalał Wydziałowi krajowemu wyjść z tej przykrej alternatywy.

Środek taki uchwalanym bywa przez wszystkie parlamenty, które się w takiem jak my

znajdujemy położeniu, że przed pierwszym Stycznia budżetu uchwalić nie mogą. Sądzę, że Wysoka Izba stając w obronie swego prawa budżetowego, które nie dozwala, ażeby jakikolwiek wydatek bez uchwały Sejmu był uczyniony, zechce uznać nagłość wniosku i pozwolić mi, ażebym zaraz w pierwszpm czytaniu wniosek ten uzasadnił. Zwracam uwagę, że wnosić będę później, jeżeli Wysoka Izba dopuści do pierwszego czytania, ażeby wniosek mój odesłać do komisyi budżetowej z tem poleceniem, ażeby o nim zdała sprawę zaraz na następnem posiedzeniu bez drukowania sprawozdania. W ten sposób. gdybyście Panowie w tej chwili uchwalili nagłość wniosku, nie przesądzalibyśmy możliwym zmianom tego wniosku ani nie uchwalilibyście tem ssmem jeszcze wniosku w tej stylizacyi, w jakiej on wniesiony, tylko odesłalibyście Panowie wniosek ten do komisyi budżetowej, któraby wszelkie potrzebne zmiany wprowadzić mogła. Ale aby nie działo się to, że będziemy gospodarowali bez budżetu i że Wydział krajowy będzie czynił wydatki, do których upoważnionym nie jest, proszę Wysoką Izbę w tej chwili o uznanie nzgłości tego wniosku.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu co do nagłości? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad nagłością zamknięta. Kto jest za uznaniem nagłości wniosku p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwaloną.

Przystępujemy do pierwszego czytania. Wnioskodawca p. Bomanowicz ma głos do uzasadnienia swego wniosku.

P. Romanowicz. Wniosek mój opiewa: (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w miesiącu Styczniu 1887. czynił z funduszu krajowego wydatki na rachunek r. 1887. według budżetu na rok 1886. uchwalonego.

Jaki jest zamiar mego wniosku w kilku słowach wyłuszczyłem, motywując jego nagłość.

Wysoka Izba wie, że według artykułów 18, 21 i 22 statutu krajowego Sejm krajowy zarządza funduszem krajowym, Sejm uchwala budżet tego fuuduszu krajowego.

W obec tego jasnego brzmienia statutu krajowego jest rzeczą niewątpliwie nie legalną i na żadnej prawnej podstawie nie opartą, jeżeli gospodarka funduszu krajowego dokonywa się bez uchwalonego wprzódy przez Wysoką Izbę budżetu. Takby się stało w roku 1887. ponieważ jak wspomniałem przy uzasadnieniu nagłości wniosku w dniu 1. Stycznia 1887. budżet żadną miarą uchwalonym być nie może.

Wniosek, który zmierza z jednej strony do tego, ażeby Wydział krajowy wyprowadzić z tej przykrej sytuacyi o której wspomniałem przy motywowaniu nagłości a z drugiej strony, ażeby tym faktem uchwalenia upoważnienia dla Wydziału krajowego Wysoka Izba stwierdziła swoje niewątpliwe prawo budżetowe. Że to prawo budżetowe Wysoka Izba stwierdzić potrzebuje, dowodzi tego okoliczność, iż w roku 1880. gospodarka Wydziału krajowego szła przez całe pół roku bez uchwalonego przez Wysoki Sejm budżetu, a dalej że w roku zeszłym prawie przez cały miesiąc Styczeń gospodarowano także bez uchwalonego przez Wys. Sejm budżetu.

Może ktoś powiedzieć, że to rzecz drobnej wagi, bo chodzi tu tylko o 2 lub 3 tygodnie, w Styczniu bowiem budżet będzie uchwalony. To prawda, ale tu nie rozstrzyga długość czasu, bo naruszenie prawa jest zawsze naruszeniem prawa choćby ono nie przez trzy tygodnie trwało ale chociażby tylko jeden dzień lub jednę godzinę a Wysoka Izba, która stoi na gruncie konstytucyjnego swego prawa nie powinna dopuszczać do aktów któreby były nielegalnemi, a któreby trwały choćby tylko przez jeden dzień. Według mego przekonania, gdyby jakiekolwiek prawo Reprezentacyi kraju, a prawo Reprezentacyi krajowej jest prawem kraju, streszczało się w tem, ażeby gdzie położyć kropkę nad *i* albo przecinek, to o położenie tej kropki i o położenie tego przecinka Wysoki Sejm tak samo się powinien upomnieć jak gdyby szło o miliony.

Jeżeli my tak postępować nie będziemy, ażeby naszej konstytucyjnej podstawy i naszych praw na każdym punkcie w ten sposób przestrzegać i bronić to i w ludności powoli to poczucie praw kraju i praw Reprezentacyi jego słabnieć zacznie, a jak to poczucie zacznie słabnieć, to my jako Reprezentacya kraju stracimy z czasem grunty z pod nóg.

Powiedziano mi w prywatnej o tym przedmiocie pogawędce, że przecież większość Rad powiatowych gospodaruje przez znaczną część roku bez budżetu i większość Rad gminnych tak samo bez budżetu gospodaruje. Owoż właśnie to

jest źle, bo dowodzi, że jest brak poszanowania prawa. Każda Rada powiatowa powinna uchwalić swój budżet przed 1. Stycznia, i każda Rada gminna toż samo uczynić powinna. Jeżeli zaś nas tu zwołują w takim czasie, kiedy danem nam nie jest, ażeby tym Radom powiatowym lub gminnym przez uchwalenie w porę budżetu przyświecić dobrym przykładem, to możemy to przynajmniej uczynić takiem salwowaniem praw jakie we wniosku moim jest zawartem. Przyświecajmy im tym przykładem! Ze zaś i Rząd i Wydział krajowy uważają wydatkowanie bez uchwalonego budżetu lub bez uzyskanego upoważnienia jako nieprawne na to mamy dwa dowody. Oto mam przed sobą wiedeński dziennik „Die Presse“ z d 17. Grudnia 1886. r.

Jeżeli dostojny p. Marszałek pozwoli odczytam jeden z niej ustęp (czyta):

Wie an mehreren Andern Landtage ist auch an den nieder österreichischen Landtag seitens des Ministeriums des Innern die Aufforderung ergangen, die Verhandlung über das Landesbüdgit so rasch als möglich durchzuführen. Diese Aufforderung hat, wie bereits bemerkt, lediglich den Zweck, dass der Landesvoranschlag vor Neujahr erledigt und damit der Nothwendigkeit vorgebeugt werde, ein Budget-Provisorium beschliessen zu müssen“.

A zatem w półurzędowym organie i w piśmie, przez Rząd do dolno austryackiego Sejmu wystosowanem, uznano, że jeżeli przed pierwszym Stycznia budżet nie będzie uchwalony, musi Sejm uchwalić prowizoryum budżetowe. A w roku 1880. kiedy Sejm jak sobie Panowie przypominacie nie był w roku poprzednim zwołany, Wydział krajowy pod datą 28. Lutego 1880. do L. 8861 pisał do Rady Ministrów jak następuje: (czyta):

„Budżetu funduszu krajowego nie uchwalił Sejm krajowy. Dodatki krajowe pobiera się niezgodnie z ustawą, bo bez zezwolenia Sejmu Wydział krajowy zmuszony jest pokrywać na własną odpowiadzialność wydatki do których bez ustawy nie jest upoważniony“.

Wydział krajowy zatem sam uznał w piśmie do Rady ministrów, że gospodarka bez budżetowa jest nielegalną — nie wprowadzajmyż go tedy w to położenie, ażeby był zmuszonym bez budżetu nielegalnie gospodarować.

Możnaby wnioskowi memu co do formy ten i ów zarzut uczynić, możnaby n. p. zarzucić, że mówię o wydatkach a nie mówię o dochodach, możnaby powiedzieć a raczej spierać się czy według budżetu na rok 1886., czy według projektu na 1887. przedłożonego ma Wydział krajowy gospodarować, ale ja to wszystko pozostawiam komisyi budżetowej niech ona tę rzecz ułoży, jak uważa najlepiej, najodpowiedniej i najpraktyczniej — mnie idzie o zasadę. — Jeżeli nie wspominałem o dochodach i o poborze dodatków do podatków, to uczyniłem to dlatego, że dodatki wpływają z końcem kwartału z dołu, że zatem z końcem kwartału 1886. kasa Wydziału krajowego się zapełni, a ponieważ we wniosku mowa jest tylko o miesiącu Styczniu, więc Wydział krajowy w Styczniu nie będzie w ambarasie. Ale jeżeli komisya budżetowa sądzi, że lukę tę należy zapełnić, niechaj zrobi tak jak uważa za stosowne.

Proszę Wys. Izby o przyjęcie tego wniosku jako zastrzeżenia ważnych praw budżetowych, a także wychodząc jeszcze i z tego stanowiska, ażeby przez to właśnie uniknąć niezwoływania Sejmu albo zwoływania go w takiej porze w której nie będziemy mogli na czas uchwalić budżetu. Jeżeli Rząd będzie widzieć, że my każdy bez budżetu uczyniony wydatek jako nielegalny i nieprawny uważamy, i to uchwałą stwierdzimy, w takim razie śmiem twierdzić, że Rząd się dwa razy namyśli, zanim uczyni tak jak w roku 1879. iż Sejmu nie zwoływał. Upraszam tedy Wys. Sejm o przyjęcie mego wniosku a pod względem formalnym upraszam ażeby Wys. Izba raczyła odesłać go do komisyi budżetowej z poleceniem ażeby zaraz na najbliższem posiedzeniu bez drukowanego sprawozdania ustnie o tym wniosku sprawę zdała. (Brawo!)

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz wnosi, ażeby wniosek jego odesłać do komisyi budżetowej z poleceniem, ażeby na następnem posiedzeniu złożyła ustne o nim sprawozdanie. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Złożonych jest jeszcze kilka wniosków do laski marszałkowskiej, proszę pana Sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że §. 1. ustawy o dojazdach kolejowych z dnia 15. Kwietnia 1885. r. tłumaczony bywa sprzecznie z zamiarem i duchem tej ustawy,

zważywszy, że takie błędne tłumaczenie ustawy daje powód do licznych sporów, a ostatecznie do nieodpowiadających praktycznej doniosłości rzeczonej ustawy orzeczeń najwyższego c. k. Trybunału państwowego,

zważywszy, że z powyższych powodów jasne określenie §. 1. w interesie rozwoju najważniejszego czynnika komunikacyi jest wskazanem, Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje:

Art. I.

Znosi się §. 1. obecnie obowiązującej ustawy o dojazdach kolejowych z dnia 15. Kwietnia 1881. (Dz. ust. i rozp. kraj. L. XII.) ex 1881. i ma tenże opiewać:

§. 1. Dojazdami kolejowymi są drogi publiczne, które łączą dworce i stacye kolei żelaznej z śródmieściem najbliższych miast lub miasteczek, z drogami państwowemi, krajowemi lub powiatowemi. Place przed dworcami i stacyami, przeznaczone dla ruchu wozów i osób, równie jak rampy kolejowe łączące te place z dojazdami nie stanowią części dojazdów kolejowych.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam moim Ministrom spraw wewnętrznych i handlu.

Jaworski wnioskodawca.

Gnoiński, Czaykowski, Lasocki, Koziebrodzki, Dzieduszycki, Onyszkiewicz, Scipio, Pilat, Wodzicki, Jędrzejowicz, Stadnicki, Chamiec, Hausner, Henzel, Augustynowicz, Kozłowski, Zawadzki, Czartoryski, Męciński, Wolański, Brykczyński, Bobrzyński, Polanowski, Gross, Łubieński, S. Badeni.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim przeto według regulaminu.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy o policyi ogniowej.

Tadeusz Romanowicz, wnioskodawca.

Waygart, Goldman, Henryk Janko, Jan Kapri, Kaszewko, Romańczuk, Skałkowski, T. Merunowicz, Gross, Mroczkowski, Pławicki, Czerkawski, Weigel, Wierzbicki, Gnoiński, Antoniewicz, Bereźnicki, Smarzewski.

Projekt.

Ustawa.

z dnia . . . . , ...

o policyi ogniowej obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

I. Postanowienia ogólne.

§. 1. Policya ogniowa należy do własnego zakresu działania gminy.

Koszta wykonywania policyi ogniowej ponosi gmina, o ile niniejsza ustawa w poszczególnych wypadkach inaczej nie postanawia.

§. 2. Wykonywanie policyi ogniowej należy do naczelnika gminy.

§. 3. Dla odległych części gminy może Rada gminna ustanowić osobnego delegata, któremu poruczonem będzie sprawowanie policyi ogniowej. Również może Rada gminna, zwłaszcza w gminach większych, jeżeli niema w nich zorganizowanej straży pożarnej, ustanowić osobnego urzędnika, który pod kontrolą i kierunkiem naczelnika gminy wykonywa policyę ogniową. Tam zaś, gdzie istnieje straż pożarna, obowiązki te wykonywa naczelnik straży.

§. 4. Przepisy ustawy karnej tudzież rozporządzenia administracyjne, mocą których pewne, niebezpieczeństwem pożaru zagrażające czynności są zakazane, albo też są nakazane pewne środki ostrożności w obchodzeniu się z materyałami łatwo zapalnymi, tudzież w sposobie ich przechowywania — niemniej postanowienia ustaw i rozporządzeń o policyi budowniczej, pozostają nienaruszone.

II. Zapobieżenie pożarom.

§. 5. Rada gminna wyda miejscowe przepisy, zabraniające wszelkich takich czynności,

które w miejscowych warunkach zagrażają niebezpieczeństwem pożaru, o ile one nie są już zabronione ogólnymi przepisami ustawy karnej lub rozporządzeniami administracyjnemi.

§. 6. Naczelnik gminy czuwa nad wykonaniem powyższych przepisów ustaw, rozporządzeń i uchwał Rady gminnej, o wykraczających przeciwko przepisom ustawy karnej donosi sądowi, działających wbrew rozporządzeniom administracyjnym i uchwałom Rady gminnej karze we własnym zakresie działania i w poszczególnych wypadkach czuwa nad uchyleniem wszystkiego, co niebezpieczeństwo pożaru sprowadzić może, a zarządza wykonanie środków zapobiegających temu niebezpieczeństwu.

§. 7. Naczelnik gminy, a względnie delegat jej lub urzędnik sprawujący policyę ogniową (§. 3.) dokona najmniej raz do roku ogniowej rewizyi budynków. Do rewizyi tej przybierze sobie kominiarza i jednego członka gminy, ile możności znawcę. Celem rewizyi tej jest zbadanie dokładne stanu budynków pod względem ich bezpieczeństwa od pożaru, wykrycie i uchylenie wszystkiego, coby pożar sprowadzić mogło, skontrolowanie kominów i sprawdzenie stanu przyborów pożarnych. O wyniku tej rewizyi, tudzież uczynionych przy niej zarządzeniach, zawiadomi Naczelnik Radę gminną na najbliższem posiedzeniu i będą one — ile możności — prototokolarnie spisane.

Kto się nie zastosuje do zarządzeń Naczelnika gminy wskutek takiej rewizyi wydanych — ulegnie karze w myśl postanowień karnych niniejszej ustawy — a nadto będą te zarządzenia w razie sporu na jego koszt wykonane.

§. 8. Naczelnik gminy, a względnie jej delegat lub urzędnik sprawujący policyę ogniową, czuwa nad regularnem czyszczeniem kominów.

Kominy i rury kominowe czyszczone będą przez ukwalifikowanych i upoważnionych kominiarzy.

Kominy obejmujące dym z zwyczajnego ognia kuchennego lub z opału zwyczajnych pieców, wycierane być mają należycie i czysto co cztery tygodnie przez cały ciąg ich używania.

Kominy obejmujące dym z trzech lub więcej ognisk, tudzież z kuchni publicznych domów gościnnych, koszar, klasztorów, czyszczone będą co 14 dni, kominy warstatów profesyonistów w ogniu robiących co ośm dni.

Na podstawie powyższych prawideł wyda Naczelnik gminy bliższe postanowienia co do terminów czyszczenia kominów i sposobu wykonywania kontroli tej czynności — Większe miasta gdzie jest kilku kominiarzy, będą podzielone na rejony kominiarskie, z których każdy oddany będzie jednemu kominiarzowi, osobiście za swój rejon odpowiedzialnemu.

§. 9. Jeżeli kto sprzeciwia się czyszczeniu komina w swej realności, winien o tem kominiarz zawiadomić naczelnika gminy, który w sposób przymusowy czyszczenie komina wykonać każe.

§. 10. Rada gminna oznacza taryfę opłat kominiarskich i przedkłada ją władzy przemysłowej do zatwierdzenia. — Gdyby kto wzbraniał się wypłacić kominiarzowi należące się według taryfy wynagrodzenie, będzie wynagrodzenie to przez naczelnika gminy w sposób egzekucyjny ściągnięte.

§. 11. W każdej gminie najmniej 20 domów obejmującej — ustanowi Rada gminna opłacanego z kasy gminnej stróża nocnego, który ma czuwać w nocy nad bezpieczeństwem od pożaru, a w razie wybuchu ognia dawać sygnały alarmowe. — Dla miejscowości od gminy oddalonych, a do niej należących, będą osobni stróże nocni ustanowieni.

§. 12. W mniejszych miejscowościach mogą zamiast opłacanych stróżów nocnych nad bezpieczeństwem od ognia czuwać kolejno właściciele domów, przynajmniej w czasie od Czerwca do Października włącznie.

§. 13. W miastach mających własną straż policyjną albo straż ogniową — straż ta pełni także służbę stróżów nocnych.

§. 14. Celem zapobieżenia podkładaniu ognia przez włóczęgów, w gminach, w których nie ma właściwej straży policyjnej, należy oprócz nakazywanych przez władze administracyjne poszukiwań ogólnych, zarządzać przynajmniej 6 razy do roku patrolowania za włóczęgami w obrębie gminy.

III. Gaszenie pożarów.

§. 15. Dla każdej gminy, tudzież dla oddalonych od gminy, choć do innej należących miejscowości, wyda Rada gminna odpowiednio do miejscowych stosunków osobny regulamin pożarny, określający kierownictwo ratunkiem, rozdział czynności pomiędzy osoby, zajmujące się ratunkiem, sposób czuwania nad bezpieczeństwem

rzeczy z pożaru uratowanych i t. p. — tak, ażeby zapobiedz wszelkiemu nieporządkowi przy ratunku i niebezpieczeństwu strat ubocznych.

W gminach, w których się znajduje zorganizowany korpus straży pożarnej płatnej czy ochotniczej, regulamin straży jest oraz regulaminem pożarnym dla gminy i wydany będzie przez Zwierzchność gminy w porozumieniu z naczelnikiem straży.

W gminach, w których nie da się zorganizować korpus straży pożarnej, Rada gminna, oprócz wydania regulaminu pożarnego, wyznaczy osobę kierującą ratunkiem, tudzież tych, którzy mają kierować sikawkami, wężami, wchodzić na dachy, dostarczać wody, pilnować rzeczy z pożaru uratowanych i t. p. tak, ażeby w danym razie każdy wiedział, jaka czynność do niego należy — Regulamin pożarny przedkłada gmina Wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia.

§. 16. Każdy członek gminy, a nawet każdy obcy w gminie zamieszkały, jest obowiązany pod karami w §. 70. oznaczonemi, na wezwanie naczelnika gminy lub tego, kogo gmina stale do kierowania ratunkiem oznaczy, osobiście i bezpłatnie w obrębie gminy nieść pomoc przy gaszeniu pożaru i spełniać czynności, które mu poruczone zostaną, o ile do nich jest zdolny i o ile jego własne mienie nie jest zagrożone. — Każdy właściciel domu jest obowiązany dostarczyć wszelkich przyborów do gaszenia ognia, o ile one nie są mu potrzebne do ratowania jego własnego mienia. Właściciel studni prywatnej nie może podczas pożaru zabronić czerpania wody z jego studni w celu gaszenia pożaru.

§. 17. Tym, którzy przy gaszeniu pożaru mają stale poruczone pewne czynności, wymagające szczególnej zręczności i wprawy, większego wysiłku lub narażenia swej osoby — wyznaczy gmina, jeżeli tego żądają, pewne umiarkowane wynagrodzenie, którego wysokość Rada gminna oznaczy.

§. 18. Właściciele koni są obowiązani pod karami w §. 70. ustanowionymi, na zarządzenie naczelnika gminy lub osoby do kierowania ratunkiem wyznaczonej dostarczyć zaprzęgu do sikawek i beczkowozów. — W regule będzie to dostarczanie koni odbywać się kolejno — wszakże w razach nagłych można nakazać dostarczenie koni bez względu na koleji każdy właściciel koni winien się temu poddać, a nawet zaprzęgi przypadkowo w miejscu pożaru się znajdujące, mogą być użyte. Rada gminna może też na właścicieli koni, których domostwa leżą w pobliżu studni, nałożyć obowiązek przybywania na miejscu pożaru z beczką wody i do dostarczania jej stale aż do ugaszenia pożaru.

Za użycie koni, zwłaszcza przy stałem dostarczaniu wody, należy właścicielom koni, jeżeli tego żądają, wypłacać odpowiednie wynagrodzenie, którego wysokość Rada gminna oznaczy.

§. 19. Każda gmina jest obowiązaną w miarę możności nieść bezpłatnie pomoc gminom sąsiednim w razie wybuchu pożaru, a to w odległości jednej mili; — szczególniej zaś w razie, jeżeli gmina pożarem dotknięta pomocy takiej zażąda. Wyjątek od tego dozwala się tylko wtedy gdyby gmina sąsiednia pożarowi, sama na własnym obszarze była ogniem zagrożona.

§. 20. Rada gminna zarządzi co potrzeba, aby wiadomość o pożarze, który wybuchł czy to w własnej gminie czy w gminach sąsiednich, bezzwłocznie ogłoszoną była — ku czemu służyć mają dzwony alarmowe albo dzwony kościelne. — W budynkach większych rozmiarów oddalonych od gminy należy także umieszczać dzwony alarmowe, w budynkach mniejszych grzechotki lub inne tego rodzaju przyrządy alarmowe dla zwołania ludzi z pola lub sąsiednich budynków. W miastach większych mających zorganizowane straże pożarne można przy zaprowadzeniu dobrego systemu zawiadamiania samejże straży o wybuchu pożaru zaniechać alarmowania ludności.

§. 21. We wsiach należy przestrzegać, ażeby w czasie robót polnych lub większego udziału gminy w uroczystościach, obchodach i t. p. poza obrębem gminy odbywanych, pozostała w domach pewna liczba osób mogących zaalarmować na przypadek pożaru.

§ 22. Kto dostrzeże bądź w miejscu, bądź w sąsiedniej gminie wybuchający pożar, obowiązany jest uwiadomić o tem natychmiast naczelnika gminy lub ustanowionego przez Radę gminną kierownika ratunkiem pożaru.

§. 23. Każdy zdolny do tej czynności obowiązanym jest dać się użyć za posłańca zawiadamiającego o wybuchu pożaru, w obrębie gminy bezpłatnie a do gmin sąsiednich za wynagrodzeniem, które Rada gminna oznaczy.

O ile to jest potrzebne i możliwe, należy w razie wybuchu pożaru wysłać do gmin sąsiednich konnych posłańców z zawiadomieniem.

Dostarczanie koni odbywa się na zasadzie §. 18. niniejszej ustawy.

§. 24. Gmina jest obowiązana starać się o to, ażeby posiadała zawsze dostateczny zapas wody do gaszenia pożaru. Jeżeli w naturalnych zbiornikach nie ma wody w dostatecznej ilości, gmina winna się w nią zaopatrzyć w ten sposób, iżby w każdej miejscowości znajdowała się przynajmniej jedna dostatecznie obfita studnia. W większych miejscowościach ma być kilka takich studni.

W miastach powinne być urządzane ile możności publiczne rezerwoary wodne lub wodociągi.

W miejscach, w których zakładanie studni jest niemożliwe, zakładać należy cysterny lub sadzawki, które przynajmniej raz na rok będą oczyszczone.

§. 25. Przy udzielaniu pozwoleń na budowy zważać należy na to, żeby przy wszystkich budynkach mieszkalnych lub publicznych zakładach rękodzielniczych lub fabrycznych, stajniach itp. znajdowały się studnie, mające dostateczną ilość wody. Studnie te tak mają być umieszczone, aby w razie wybuchu pożaru były przystępne.

§. 26. Na strychach domów piątrowych znajdować się winny beczki napełnione wodą z dodaniem ługu lub soli, których wielkość i liczbę zastosowaną do wymiarów budynku przepisze gminny regulamin pożarny.

Rada gminna może to zarządzenie rozciągnąć na wszystkie domy.

§. 27. W każdej miejscowości o stu domach, powinna się znajdować jedna sikawka wozowa w dobrym stanie z potrzebnymi przyborami, której cylinder ma mieć przynajmniej 12 centymetrów średnicy, ze spójniami normalnego wymiaru i o ile możności z przyrządem ssącym, dalej dwie sikawki ręczne, oraz odpowiednia ilość beczkowozów i 50 wiaderek.

W miejscowościach liczących nad sto domów, powinno się znajdować w stosunku powyższym tyle sikawek i przyborów, ile razy setek domów zawiera ta miejscowość.

Normalny wymiar spójni ma mieć 75 m/m. Beczkowozy mają obejmować przynajmniej po 464 litry (8 wiader) i liczba ich ma być przynajmniej trzy razy większą od liczby sikawek.

Zniżenie powyżej oznaczonej minimalnej ilości przyborów do gaszenia pożaru może być dozwolone przez Wydział krajowy odpowiednio do miejscowych stosunków.

§. 28. Wszystkie osobno położone miejscowości w gminie, należy stosownie do ich obszaru i lokalnych potrzeb zaopatrzyć w odpowiednią liczbę sikawek wózkowych przenośnych lub ręcznych, drabin, osęk, wiaderek i t. p. przyborów ogniowych.

§. 29. Posiadacze większych budynków, szczególniej takich, w których znajdują się większe ogniska, n. p. fabryk, browarów, hamerni i t. p., obowiązani są utrzymywać własne sikawki wozowe i ręczne.

§. 30. Każdy dom większy, szczególniej w miastach lub osadach, w których odbywają się targi, winien być zaopatrzony przynajmniej w jedną sikawkę ręczną, jedną drabinę, jedną osękę, sześć wiaderek, siekierę i jednę drutem oplecioną latarnię.

§. 31. Naczelnik gminy w porozumieniu z naczelnikiem straży pożarnej oznacza ilość przyborów ogniowych, oraz postanawia, w jakie przybory który dom ma być zaopatrzony.

Kontrolę nad znajdującymi się w każdym domu przyborami ogniowymi wykonywa się przy rewizyach ogniowych. (§. 7.)

IV. Straż pożarna.

§. 32. Celem straży pożarnej jest systematyczny ratunek w razie pożaru dla ochrony życia i własności mieszkańców.

§. 33. Straż pożarna może być płatna lub ochotnicza.

§. 34. Straż pożarna płatna należy do służby gminnej i jako taka uorganizowaną jest według prepisów ustawy gminnej i szczególnych postanowień Rady gminnej.

W każdem mieście, liczącem więcej niż 15.000 mieszkańców, powinna być uorganizowana straż pożarna płatna, odpowiednio do środków gminy, obok niej wszakże może istnieć jednocześnie straż ochotnicza.

§. 36. Straże pożarne ochotnicze tworzą się dobrowolnie, a względnie z obowiązku w §. 15.

orzeczonego i na zasadzie prawa o stowarzyszeniach i uchwalonych przez siebie statutów.

§. 37. W każdej miejscowości, liczącej najmniej 50 domów, w której nie ma jeszcze straży pożarnej, naczelnik gminy winien się starać o jej utworzenie, przynajmniej przez wydanie odezwy, wzywającej do utworzenia straży ochotniczej, a w razie bezskuteczności odezwy zorganizować ją obowiązkowo z właścicieli domów lub mężczyzn silnych przez właścicieli w zastępstwie wyznaczonych. — Gdzie już istnieje straż pożarna ochotnicza, naczelnik gminy winien w odpowiedni sposób wzywać i zachęcać, ażeby do niej w dostatecznej liczbie przystępowano.

§. 38. Celem utworzenia płatnej lub ochotniczej straży pożarnej mogą się łączyć sąsiadujące z sobą gminy.

§. 39. Gdy w jakiej gminie lub miejscowości zgłosi się dostateczna liczba ochotników, naczelnik gminy winien ich zwołać celem wyboru naczelnika i dowódzców oddziałów straży.

§. 40. Radzie gminnej służy prawo potwierdzenia wyboru naczelnika straży ogniowej ochotniczej.

Naczelnik straży pożarnej ochotniczej jest honorowym urzędnikiem gminy i jako taki składa na czas swego urzędowania przysięgę służbową.

§. 41. Statuta straży ochotniczej przed podaniem ich do wiadomości władzy w myśl ustawy o stowarzyszeniach będą wprzódy przedłożone Radzie gminnej do zatwierdzenia.

§. 42. Naczelnik straży pożarnej ochotniczej na miejscu pożaru jest w rozporządzeniach swoich niezależnym, lecz jest za nie przed naczelnikiem gminy odpowiedzialnym; w miejscach zaś, w których straż ochotnicza istnieje obok stałej, na miejscu pożaru naczelnik straży ochotniczej podlega naczelnikowi straży stałej.

§. 43. Rada gminna wykonywa pod względem służby pożarnej nadzór nad strażą ochotniczą i naczelnik jej jest obowiązany składać naczelnikowi gminy sprawozdania o wszystkiem, co się służby pożarnej dotyczy.

§. 44. Zwierzchność gminna ma prawo zakazać wszelkich niewłaściwości służbowych, jakieby się przy pełnieniu służby straży pożarnej ochotniczej okazały; naczelnik jest obowiązany wykonać rozporządzenia Zwierzchności, od których służy mu jednak prawo rekursu do Rady gminnej.

§. 45. Jeżeli straż ochotnicza pobiera zasiłki pieniężne od gminy, winna z nich składać Zwierzchności gminnej rachunki.

§. 46. Członkowie straży pożarnej ochotniczej mają prawo w służbie i po za służbą nosić mundur i używać szczególnych oznak, które mają być podane do publicznej wiadomości i których osobom nienależącym do straży ochotniczej używać nie wolno.

§. 47. Na miejscu pożaru wszystkie zamiejscowe straże, choćby i bez zawezwania przybyłe na ratunek, zostają pod rozkazami naczelnika straży miejscowej i winne się stosować do jego rozporządzeń.

§. 48. W gminach, w których straż pożarna nie istnieje, tak osoby przeznaczone do specyalnych czynności (§. 19.) jak wszyscy pomoc niosący, winni się stosować do rozporządzeń naczelnika gminy lub oznaczonego przez Radę gminną kierownika ratunku, którzy władzę swoją przelać mogą na naczelnika jednej z obecnych na miejscu straży pożarnych zamiejscowych.

§. 49. Koszta przyborów ogniowych służących dla całej gminy, ponosi gmina, zaś te, które służyć mają dla pojedynczych miejscowości lub właścicieli domów, sprawione być mają kosztem tychże.

§. 50. Jeżeli w jakiej gminie koszta sprawienia potrzebnych wozowych sikawek z przyborami nie mogą być pokryte ani z majątku gminnego, ani z dochodów gminnych, bez wyraźnej szkody dla gospodarstwa gminnego, w takim razie Wydział krajowy na przedstawienie krajowego inspektora straży pożarnych, może przyjść w pomoc z funduszu krajowego.

§. 51. Koszta niesienia pomocy przy gaszeniu pożaru w miejscowościach po za obrębem gmin położonych, jak również sprawienia lub naprawy uszkodzonych przy tem przyborów ratunkowych, ponoszą gminy lub miejscowości pomoc niosące.

§. 52. O ile straż pożarna ochotnicza nie jest w możności pokryć wydatków na niezbędne narzędzia i przybory ratunkowe ze swego majątku lub z dobrowolnych składek, gmina jest obowiązaną w miarę możności przyjść jej w pomoc z własnych funduszów lub z innych na ten cel zasiłków czy to z funduszu krajowogo (§. 50.). czy od zakładów ubezpieczeń, czy w inny sposób uzyskanych.

§. 53. Członkom straży ochotniczej, którzy przy pożarze podczas pełnienia służby zostali uszkodzeni w sposób, czyniący ich niezdolnymi do pracy w razie niedostatku należy się wsparcie bez względu na ich przynależność do gminy.

Te same przepisy stosują się do wdów i sierót członków straży pożarnej, stałej i ochotniczej, którzy w służbie doznają uszkodzenia czyniącego ich niezdolnymi do pracy.

§. 54. Nie uszczuplając praw do wsparcia, służących ogólnie członkom straży ochotniczej (§. 56.) ze strony gminy, straże te mogą zawrzeć między sobą związek w celu wspierania członków, którzy przy gaszeniu pożaru ponieśli kalectwo, jakoteż wdów ich i sierót. Do kasy takiego związku oprócz wkładek członków, dobrowolnych ofiar i subwencyj, wpływać będą także kwoty ofiarowane przez zakłady ubezpieczeń, tudzież dochody z kar za przekroczenia policyjno-ogniowe popełnione w miejscach, w których znajdować się będą straże ochotnicze należące do związku.

§. 55. Wydziałowi krajowemu służy prawo nadzoru nad zarządem kasy wsparcia, i w tym celu przedkładane będą Wydziałowi corocznie preliminarze, tudzież zamknięcie rachunków tejże kasy.

V. Postępowanie podczas pożaru i po pożarze.

§. 56. Naruszanie prywatnego prawa własności w celu gaszenia pożaru, np. wyłamywanie, zrywanie dachu itp. może nastąpić tylko w razie ostatecznej potrzeby, gdy nie ma innego środka do stłumienia ognia lub zapobieżenia rozszerzaniu się płomieni, lecz w takim nawet razie, wyjąwszy wypadki najgwałtowniejsze, nastąpić może jedynie z rozporządzenia naczelnika straży pożarnej, gdzie zaś niema zorganizowanej straży, z rozporządzenia naczelnika gminy lub wyznaczonego przez niego kierownika ratunku.

§. 57. Właściciele domów są obowiązani jak najspieszniej przedsięwiąć środki przeciw szerzeniu się wybuchłego pożaru, przez przygotowanie zapasu wody, przystawienie drabin, obsadzenie dachu, zamknięcie strychów, okien i otworów, przygotowanie zapasu wilgotnych mioteł ogniowych itd.

Mieszkańcy domu są obowiązani przy tych czynnościach wedle możności dopomagać.

§. 58. Przy pożarze naczelnik gminy winien przedsięwiąć odpowiednie środki, ażeby ogień zupełnie został wygaszony i żeby dalsze niebezpieczeństwo nie zagrażało.

Część ludzi należących do ratowania z potrzebnymi przyborami powinna pozostać na miejscu aż do zupełnego wygaszenia ognia.

Sikawki dostarczone do pomocy przy gaszeniu będą właścicielom bezpłatnie przez mieszkańców gminy odstawione zaraz po zgaszeniu pożaru.

§. 59. Po zupełnym ugaszeniu pożaru naczelnik gminy przy pomocy naczelnika straży pożarnej i potrzebnych świadków i znawców wykona najściślejsze śledztwo co do przyczyny pożaru, zbada, czy nie zaszły takie okoliczności, które wymagałyby skarcenia, lub przedsięwzięcia środków zapobiegawczych, ażeby się nie powtarzały na przyszłość i stwierdzi, czy przybory ratunkowe były w należytym porządku, oraz którzy z ratujących najbardziej się odznaczyli.

§. 60. Jeżeli okaże się przeciw komu uzasadnione podejrzenie, że stał się winnym czynności zabronionej ustawą karną, naczelnik gminy natychmiast sąd o tem zawiadomi, jeżeli zaś idzie o przekroczenie przeciw policyi budowniczej ogniowej, naczelnik gminy działa w zakresie swojej władzy.

§. 61. O wyniku śledztwa co do przyczyn, rozmiarów pożaru, wielkości szkód i innych mający publiczny interes wykrytych szczegółów, naczelnik gminy najdalej w ciągu tygodnia po pożarze zawiadomi polityczną władzę powiatową.

§. 62. Przy wydawaniu świadectw urzędowych dla zabezpieczonych, że pożar nie wynikł z ich winy, naczelnik gminy postępować będzie z całą przezornością i ścisłością.

Swiadectwa takie wydawane być mogą dopiero po ukończonem śledztwie i za wszelkie pod tym względem zaniedbania naczelnik gminy jest odpowiedzialnym.

§. 63. Świadectwa takie tylko w tym razie wydawane być mogą, jeżeli śledztwo okaże, że zabezpieczeni nie są winni zbrodni przestępstwa lub wykroczenia przewidzianego w ustawie karnej, ani też przestępstwa lub wykroczenia przeciw przepisom policyi budowniczej lub ogniowej, ani wreszcie innego przewinienia w duchu §. 1.294 kodeksu cywilnego.

VI. Postanowienia karne.

§. 64. Czynności lub zaniedbania grożące niebezpieczeństwem pożaru przewidziane w ustawie karnej, będą według tejże ustawy, zaś przewidziane w ustawie budowniczej, według ustawy budowniczej karane.

§. 65. Czynności lub zaniedbania grożące niebezpieczeństwem pożaru przewidziane ogólnymi przypisami i rozporządzeniami policyjnemi, oraz zarządzeniami Rad gminnych, ze względu na miejscowe stosunki, o ile w tychże przepisach i rozporządzeniach nie jest oznaczoną inna kara, mają być karane grzywną od 1 zł. do 50 zł. lub w razie niemożności zapłacenia aresztem do dni 10.

Jeżeli na mocy niniejszej ustawy potrzeba zmusić kogoś do wykonania pewnej czynności, nastąpić to może pod zagrożeniem kary pieniężnej do 10 zł. lub w razie niemożności płacenia do 48 godzin aresztu.

Zapłacenie lub odsiedzenie kary nie uwalnia od obowiązku, wykonania wymaganej czynności.

W razie, gdyby się okazała potrzeba powtórnego zmuszania kogoś do tej samej czynności — należy karę podwoić, a w razie dalszego sporu czynność zarządzoną na koszt winnego wykonać.

§. 67. Co do sposobu orzekania kar i toku instancyi, obowiązują postanowienia ustawy gminnej.

§. 68. Prawomocne wyroki karne wykonywa naczelnik gminy.

Kary pieniężne wpływają do funduszu utrzymania rekwizytów ogniowych w gminie.

VII. Organa i władza wykonujące policyę ogniową.

§. 69. Naczelnik gminy wykonywujący postanowienia niniejszej ustawy, rozstrzyga w pierszej instancyi, o ile niniejszą ustawą lub ustawą gminną, albo własnym statutem gminy, decyzya nie jest pozostawioną Radzie gminnej.

§. 70. Przeciw orzeczeniu naczelnika gminy służy rekurs do Rady gminnej, zaś przeciw temu do Wydziału powiatowego, a następnie do Wydziału krajowego.

Termin wniesienia rekursów tych jest 8-dniowy.

§. 71. W miastach mających własne statuta określenia kompetencyi statutami tymi objęte — pozostają w swojej mocy.

§. 72. W Wydziale krajowym utworzoną zostanie posada krajowego inspektora straży pożarnych, którego rangę, pensyę i emolumenta służbowe określi uchwała Sejmu.

§. 73. Obowiązkiem krajowego inspektora straży pożarnych będzie:

1. kontrolować gminy w kraju, czy posiadają potrzebne do gaszenia pożarów przybory i czy utrzymują je w należytym stanie;

2. sprawdzać, czy straże pożarne tak płatne jak ochotnicze są należycie zorganizowane i wykształcone;

3. wpływać na gminy, ażeby przystąpiły do zorganizowania straży pożarnych;

4. na żądanie Wydziałów powiatowych udzielać im wskazówek co do zatwierdzenia regulaminów pożarnych, przedkładanych przez gminy — a względnie ułożyć wzorowe regulamina, osobne dla gmin wiejskich, a osobne dla miejskich większych i mniejszych — tudzież wzorowe statuta dla straży pożarnych płatnych i ochotniczych:

5. udzielać Wydziałowi krajowemu opinii swej we wszystkich sprawach, które niniejsza ustawa Wydziałowi krajowemu do rozstrzygnięcia pozostawia i w ogóle we wszystkich sprawach policyi ogniowej — i opracować dotyczące tych spraw referaty w Wydziale;

6. śledzić postępu urządzeń ratunkowych od pożaru za granicą i o ile okażą się praktycznymi, starać się o wprowadzenie ich w naszym kraju.

Wydział krajowy wyda szczegółową instrukcyę dla krajowego inspektora straży pożarnych.

§. 74. Naczelnik straży pożarnej podlega pod względem służbowym naczelnikowi gminy, zaś względem wydoskonalenia straży pod nadzór krajowego inspektora straży pożarnych,

§. 75. Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że na półtrzecia miliona Rusinów w Galicyi jest tylko jedno gimnazyum ruskie, i że około półtora tysiąca młodzieży musi pobierać naukę w gimnazyach polskich lub niemieckich,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby założył w Przemyślu gimnazyum z ruskim językiem wykładowym.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał i zaproponował Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi, ażeby w Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach, w Złoczowie lub ewentualnie w innych miastach zostały założone albo osobne gimnazya, albo stałe równorzędne klasy z ruskim językiem wykładowym.

Wnioskodawca:
J. Romańczuk.

Sylwester Sembratowicz, Jan Stupnicki, Julian Pełesz, Dr. Antoniewicz, St. Kaczała, Leniński, Ochrymowicz, Kowalski, Biliński, Bereżnicki, Kaszewko, Siczyński, Mandyczewski, T. Merunowicz, Siengalewicz.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

W n i o s e k.

Wzywa się c. k. Rząd:

A) Ażeby już w roku 1887. zbadał i zestawił nieużytki powiatu Nowotarskiego, przydatne pod uprawę lasu, a w porozumieniu z gminami zbadał te puste pastwiska, które żadnego dochodu nie dają i przedstawił projekt zalesienia;

B) ażeby przeprowadził rokowania z gminami na podobnej podstawie jak przy zalesieniu wydmisk, dotyczące dostawienia robotnika;

C) ażeby się zastanowił, czy w tak ważnej części kraju jak Nowotarski powiat, nie należałoby ustanowić osobnego urzędnika inspekcyi lasowej;

D) Sejm wyraża życzenie, ażeby c. k. Rząd przedłożył także projekt do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju.

Lwów dnia 18. Grudnia 1886.

Wnioskodawca:
Feliks Pławicki.

Pilat, Gross, A. Sapieha, Weigel, Łubieński, Henzel, Starowiejski, Rey, Augustynowicz, Siczyński, Antoniewicz, Romanowicz, Słonecki, Max, Langie, T. Dzieduszycki, Merunowicz, Wasilewski, Rosner, Chamiec, Stanisław Stadnicki, Siemiginowski, Czajkowski.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla skutecznego zwalczenia włóczęgostwa, ażeby także zmniejszyć wydatki skarbu publicznego na szupasowanie włóczęgów z nałogu, tudzież na utrzymywanie recydywistów w więzieniach, poleca się Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę urządzenie w kraju naszym roboczych zakładów poprawczych — w pierwszym rzędzie dla młodzieży niżej lat 18 — w myśl przepisów ustawy z 24. Maja 1885. Nr. 90 Dz. u. p., do których także c. k. Sądy mogłyby oddawać skazańców w myśl §. 19. tejże ustawy.

Wydział krajowy przeprowadzi rokowania z c. k. Rządem w sprawie wyznaczenia odpowiedniej dotacyi ze skarbu państwa na rzecz tych roboczych zakładów poprawczych, a o wyniku swych studyów i układów w tym przedmiocie zda sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

Lwów dnia 20. Grudnia 1886.

Teofil Merunowicz,
wnioskodawca.

Gross, Siczyński, Bereźnicki, Waygart, Siemiginowski, Biliński, Płaziński, Antoniewicz, Rosner, Chamiec, Zawadzki, Czerkawski, Małecki, Romanowicz, Pławicki, Mroczkowski.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według przepisu regulaminu.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że potrzeby funduszu krajowego wzrastają z każdym rokiem wraz z rozwijającem się gospodarstwem krajowem, podczas gdy niemożność pokrycia tych potrzeb dodatkami do podatków bezpośrednich staje się coraz oczywistszą:

zważywszy, że obecne obciążanie podatkami bezpośredniemi, a zwłaszcza podatkiem gruntowym, wobec dokonywającego się przesilenia w stosunkach produkcyi rolniczej, wzbudza uzasadnioną obawę, aby podstawy ekonomicznych stosunków kraju tego nie zostały zachwiane, a względnie aby nie nastąpiło i osłabienie jego siły podatkowej;

zważywszy, że powody wyżej przytoczone są tak doniosłej natury, ze względu zaś na interes kraju są tak ważne, że tworzą koniecz-

ność otwarcia nowych źródeł dochodów krajowych, przy sprawiedliwem zarazem rozłożeniu ciężarów:

gdy osiągnięcie takiego celu staje się możliwem przez zaprowadzenie dodatków do podatków konsumcyjnych tych kategoryi, jakie już obecnie skarb państwa pobiera -- a dodatek taki daje niewątpliwie znaczne środki powiększenia funduszu krajowego, bez żadnego uszczerbku dla dochodów państwowych, a w sposób najmniej dotkliwy dla kontrybuentów, ponieważ, jak wiadomo, ze wszystkich podatków, jakie ludność krajowa opłaca, podatek od spożycia najmniej jest dotkliwym, przeto opierając się na §. 22. statutu krajowego, którego ostatni ustęp brzmi:

„Wyższe dopłaty do bezpośredniego podatku (od 10%) lub inne nakłady opłat krajowych wymagają cesarskiego zezwolenia"

czyli wskazuje możliwość zaprowadzenia opłat konsumcyjnych, bądź mocą oddzielnej ustawy finansowej, zatwierdzonej przez Najjaśniejszego Pana, bądź przez nałożenie dopłat od konsumcyjnego podatku na mocy ustawy krajowej i czyni opłaty takie na rzecz funduszu krajowego najzupełniej uprawnionemi, z tych powodów wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Celem wytworzenia nowych źródeł dochodu dla pokrycia wzrastających potrzeb funduszu krajowego, tudzież ewentualnego zniżenia krajowych dodatków do podatków bezpośrednich, Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawia:

a) począwszy od 1. Lipca 1887. roku procentowy dodatek, w miarę potrzeby budżetowej, od każdego guldena opłacanych przez kraj podatków konsumcyjnych w ten sposób, aby dodatek ów, w wysokości wedle potrzeby przez Sejm krajowy oznaczonej, pobierany był przez władze finansowe Wysokiego Rządu wraz z podatkami konsumcyjnemi, a w miarę wpływów wypłacany kasie krajowej wraz z innemi dodatkami od podatków na rzecz funduszu krajowego;

b) wysokość zaś procentową tego dodatku do podatków konsumcyjnych na czas od 1. Lipca 1887. po koniec roku budżetowego, to jest do 31. Grudnia 1887. r., oznacza się na 10%, czyli 10 ct. od każdego guldena tychże podatków konsumcyjnych.

Wnioskodawca:

Józef Wernicki.

Zborowski, Żuk-Skarszewski, Mikołaj Wolański, Michałowski, Wodzicki, Polanowski, Tomisław Rozwadowski, Torosiewicz, Żurowski, Scipio, Borkowski, W. Koziebrodzki, Stanisław Jędrzejowicz, Zawadzki, Henzel, Max, Rey, Męciński, Onyszkiewicz, Wasilewski, Tadeusz Langie, Bobrzyński, Koziebrodzki, Dembowski, Kowalski, Gnoiński, W. Popiel, T. Dzieduszycki, Stan. Stadnicki, Merunowicz, Chamiec, Wrotnowski, Słonecki, Skrzyński, Szeptycki, Wład. Wolański, J. Czartoryski, A. Sapieha, Łubieński, Brykczyński, Abrahamowicz, Starowiejski, Tyszkiewicz, Siemiginowski, Stan. Tarnowski jun., Zamoyski, Korytowski, Lasocki.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta).

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Dla zachęty i poparcia usiłowań, mających na celu rozwój kultury krajowej, ma być wstawianą w budżet krajowy corocznie odpowiednia kwota do rozporządzenia Wydziału krajowego.

W szczególności miałby używać Wydział krajowy tego funduszu na pożyczki i zasiłki na następujące cele:

a) Na koszta konsultacyi mężów fachowych, na pomiary przedwstępne, tudzież obliczenia kosztów robót projektowanych w tym celu, ażeby osiągnąć korzystniejszy dla kultury podział gruntów, wciągnąć pod uprawę nieużytki i podnieść kulturę nieodpowiednio spożytkowanych gruntów — jak n. p. przez wydzierżawienie parcelami pod uprawę orną gminnych pastwisk wspólnych na projekta melioracyjne, komasacyę dobrowolną i t. p.

b) na zarybianie wód, mnożenie zwierzostanu w lasach, rozwój pszczelnictwa i t. d.

c) na podniesienie sadownictwa i ogrodnictwa w kraju, tudzież szerzenie uprawy roślin przemysłowych;

d) na uszlachetnienie krajowych ras bydła i koni;

e) na obsadzanie dróg drzewami, mianowicie owocowemi;

f) na nagrody za tępienie szkodliwych rolnictwu zwierząt i owadów;

g) na studya i doświadczenia umiejętne zmierzające do zaszczepienia w kraju hodowli nowych gatunków pożytecznych roślin i zwierząt.

II. Z przeznaczonego na powyższe cele funduszu będą mogły być wspierane tylko takie przedsięwzięcia, które nie będą miały na celu bezpośredniej korzyści prywatnej inicyatorów, lecz posiadające znamiona publicznej użyteczności więc w pierwszym rzędzie zbiorowe usiłowania powiatów i gmin, tudzież stowarzyszeń fachowych, kółek włościańskich i t. d.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt regulaminu, któryby stale określał zasady wspierania funduszami krajowemi przedsięwzięć, mających na celu rozwój kultury krajowej.

IV. W budżet krajowy na r. 1887. wstawia się do rozporządzenia Wydziału krajowego na cele powyżej wymienione kwotę 5000 zł. w. a.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zechciał wyjednać odpowiednią dotacyę z funduszżw państwowych na popieranie rozwoju kultury krajowej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, i na zachętę do inicyatywy na tem polu — wyrażając oraz nadzieję, iż przeznaczone ewentualnie na ten cel kwoty byłyby używane w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Lwów, dnia 20. Grudnia 1886.

Teofil Merunowicz
wnioskodawca.

Czerkawski, Romanowicz, Pławicki, Skałkowski, Janko, Koziebrodzki, Siczyński, Goldman, Siemiginowski, Biliński, Wereszczyński, Czartoryski, Gross, Rosner, Mroczkowski, Waygart, Antoniewicz, Abrahamowicz.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten również jak poprzednie jest dostatecznie poparty; postąpię z nim przeto podług regulaminu.

Przystępujemy teraz do porządku dziennego.

Punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektami ustaw budowniczych dla mniejszych miast i miasteczek, tudzież na wsi. **(Aleg. 51.)**

W zastępstwie p. Smolki ma głos p. Bereżnicki.

Sprawozdawca p. Bereżnicki. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, aby przedmiot ten był odesłany do komisyi administracyjnej raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Następuje z kolei:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. **(Aleg. 52.)**

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę: Wysoka Izba raczy sprawozdanie to przekazać do załatwienia komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnego traktowania? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, aby przedmiot ten był odesłany do komisyi gospodarstwa krajowego raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. **(Aleg. 53.)**

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wysoka Izba pozwoli, że najpierw zwrócę uwagę na zaszłe myłki druku, które są pewnej doniosłości, i tak: na stronicy 1 wiersz 5 zamiast „poczynionych“ powinno być „poczynione“; na str. 2 wiersz 17 z góry zamiast „wykonywane“ powinno być „wykonywanych“. Pomijam już pomniejsze, ale na str. 6 wiersz 26 po słowie „zalewu“ opuszczone jest słowo „tych“ a w wierszu 11 z dołu po słowie „budowy“ opuszczone jest słowo „tak“. Na str. 20 wiersz 6 zamiast „na długości 11 kilometrów“ powinno być napisanem „na długości 21 kilometrów“; na str. 34 wiersz 23 zamiast „jest mniejszym“ powinno stać „jest większym“. (Wesołość). W końcu na str. 36 w wierszu 1 z góry zamiast „zdjęć melioracyjnych“ należy wpisać „zdjęć niwelacyjnych“.

Co do formalnego traktowania wnoszę odesłać to sprawozdanie do komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Jaworski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. W obec licznych mylek, które nam tu p. sprawozdawca przytoczył, pozwalam sobie postawić wniosek, ażeby te myłki druku były wydrukowane i rozesłane posłom, żeby sobie każdy w ten sposób mógł to sprawozdanie dokompletować, ponieważ to, co sprawozdawca przytoczył, nie jest dostatecznem.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Zgadzam się z tem tem bardziej, że prócz najważniejszych omyłek druku, które tu były podane, są jeszcze liczne inne.

JW. hr. Marszałek. Stanie się zadość życzeniu p. Jaworskiego.

Nad wnioskiem p. sprawozdawcy co do odesłania tego sprawozdania do komisyi gospodarstwa krajowego, rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, folwarku Czernichowskiego i szkoły ogrodniczej w Czernichowie. (**Aleg. 54.**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Co do formalnego traktowania wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Langiego w przedmiocie nauki gospodarstwa rybnego. (**Aleg. 55.**).

Wnioskodawca p. Langie ma głos.

P. Langie. Znaczenie gospodarstwa rybnego w naszym kraju było już nieraz przedmiotem wielu rozpraw i pism, i zdaje mi się, że nikt już tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego lekko nie waży. Pozwolę sobie jednak przypomnieć Panom, że mamy w Galicyi 153.000 morgów rzek i strumieni, 36.000 morgów stawów i 88.000 morgów bagien, których znaczną część na stawy zamienićby można

Poważne te cyfry świadczą, że gospodarstwo rybne właśnie w naszym kraju mogłoby wpłynąć bardzo na podniesienie dobrobytu, zwłaszcza, że morg umiejętnie zarybionego stawu daje większe dochody, aniżeli morg roli lub pastwiska. Rybactwo w wodach bieżących bierze w opiekę ustawa — oby tylko należycie była wykonywaną — ale dochód z gospodarstwa stawowego zależy głównie od inteligencyi właściciela i znajomości rzeczy. Niestety nauka rybactwa nie jest u nas należycie rozpowszechnioną, a obcy spekulanci wyzyskują coraz bardziej naszą nieświadomość.

Dawniej kwitło w Polsce gospodarstwo rybne, a jeńców wojennych nie tylko używano do stawiania obronnych zamków, ale kazano im sypać olbrzymie groble, kopać kanały wodne i nawet kuć w skałach aquadukty do stawów. Wielkie groble sterczące dziś jeszcze wśród rozległych pastwisk po całym kraju świadczą, że mieliśmy stawy wielkie i liczne. Dziś pozostała tylko kanwa, na której niegdyś przed wiekami jaśniały pyszne obrazy gospodarności i pracowitości naszych przodków. (Brawo).

Na szczęście jednak wśród ogólnego upadku gospodarstwa rybnego w Polsce, ocalało jedno wielkie dzieło — przechował się jeden tylko pomnik rządności Jagiellonów w małym zakątku naszego właśnie kraju. Mam tu na myśli okolice Wadowic, Białej i Żywca. Tam przed kilkuset laty schwycono wodę potoków górskich i wprowadzono w tysiączne ręką ludzką zrobione kanały, które do dziś dnia zasilają mnóstwo stawów leżących w dolinach.

Podziwiać trzeba genialność ówczesnego pomysłu, dokładność niwelacyi i misterne wykonanie planu. Tam gospodarstwo rybne, stawowe stoi tak wysoko, że zewsząd zjeżdżają się cudzoziemcy, aby się uczyć. Otóż pragnąłbym, aby tam pojechało przynajmniej dwóch swoich i rozniosło nabytą wiedzę po całym kraju.

Jak korzystać umieją z naszej nauki i pracy zapobiegliwi cudzoziemcy, niech posłużą za dowód 2 najświeższe fakta:

W Niemczech nie umiano hodować w stawach sandacza pomimo, że rząd ogłaszał hojne nagrody. Tymczasem nasz znakomity hodowca ryb Aleksander Gostkowski, właściciel Tomic pod Wadowicami wychował sandacza w takiej ilości, że narybkiem zasila już Wisłę. Rząd niemiecki zakupił od niego znaczną ilość narybku, aby wpuścić tę cenną rybę do Renu i jeziora Bodeńskiego.

Fakt drugi:

Amerykanie dowiedziawszy się, że na kresach Galicyi w okolicy Białej, nasi gospodarze hodują znakomity gatunek karpia stawowego, bezzwłocznie zajęli się tą sprawą i nie szczędząc trudu i złota, przewieźli żywe egzemplarze na rozmnożenie, do dwej ojczyzny. — Karpie te zakupili w Kaniowie pod Białą u p. Adolfa Gascha.

Otóż dowody, jakie skutki osiąga umiejętna na tem polu praca.

Mamy więc wzorowe gospodarstwo rybne na własnym gruncie — znamy drogi odbytu utorowane — podstawy do działania i materyałów nie brak, ale brak rozszerzenia tej nauki i tych doświadczeń, jakie porobili inni.

Usiłowania poszczególnych obywateli posuwają ciągle sprawę na przód; dość wspomnieć naukowe prace Nowickiego i Dybowskiego, wydanie mapy rybnej i hojne popieranie rybactwa przez hr. Artura Potockiego, doświadczenia praktyczne Gostkowskiego i Gascha. Są to jednak usiłowania prywatne, a sądzę, że zadaniem naszem być powinno uczynić z tych cennych materyałów sprawę publiczną takiego znaczenia, jak na to zasługuje.

W dzisiejszej dobie potrzeba nam wykształcać młodzież naszą na rodzinnych wzorach gospodarstwa rybnego i za jej pomocą przenieść naukę z zachodniego zakątka kraju na cały jego obszar. Wszystkie rządy przeznaczają wielkie subwencye na podniesienie rybactwa; ja proszę dziś Panów o skromny datek na stypendya dla dwóch nauczycieli i na uregulowanie stawów dla praktyki uczniów szkoły rolniczej. Proszę o datek mały, bo wiem, że kraj ubogi, a mówiąc o gospodarstwie rybnem nie mogłem przecież zapomnieć staropolskiego przysłowia: „podług stawu grobla“ (brawo)

Wielu gospodarzy, pragnie urządzić racyonalne gospodarstwo stawowe, ale brak im uzdolnionych doradców. Pamiętajmyż, że najchętniejszym opadną ręce, jeżeli im pomocy nie damy, — a ta pomoc tak łatwa, tak tania i tak szybko podaną być może! Mam też nadzieję, że Wys. Izba nie odmówi proponowanej przezemnie dotacyi na cel tak pożyteczny i produkcyjny.

Jeżeli jeszcze potrzeba zachęty do uchwalenia tej subwencyi, to będzie nią może wiadomość, którą się z radością dzielę z Panami. Oto p. Aleksander Gostkowski znakomity hodowca ryb oświadczył, że póki ci dwaj stypendyści, którychbyśmy wysłali na zachód, nie wykształcili się należycie na nauczycieli rybactwa, on obowiązuje się bezinteresownie w Dublanach i Czernichowie w roku przyszłym wykładać naukę gospodarstwa rybnego (brawo). Chce tym sposobem złożyć w ofierze krajowi wszelkie wiadomości, jakie przez szereg lat pracy w kraju i za granicą zebrał w tym zawodzie (brawo).

Co do formalnego traktowania proszę aby wniosek mój odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza, aby wniosek p. Langiego był odesłany do komisyi gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Grosa w przedmiocie wejścia w wykonanie przepisów ustaw państwowych o komasacyi gruntów, dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczaniu lasów z gruntów cudzych. (**Aleg. 56.**)

Wnioskodawca p. dr. Gross ma głoss.

P. dr. Gross. Przystępując do uzasadnienia wniosku mojego, skierowanego ku temu, ażeby wymagana w uchwalonych już przez Radę państwa ustawach o komasacyi gruntów, o uregulowaniu przestrzeni lasowej, nareszcie o dzieleniu gruntów, osobna ustawa krajowa jak najrychlej weszła w życie, celem uzupełnienia właśnie tych wzmiankowanych ustaw nie zamierzam bynajmniej Wys. Izbie wykazywać tych licznych korzyści, które z uporządkowania własności gruntowych dla rolnictwa wynikać muszą. Jestem bowiem w przekonaniu, że te korzyści uznane są nietylko przez wszystkich rolników wszystkich państw, ale i że zapoznane być nie mogą przez reprzentantów kraju, który jak nasz jest przeważnie rolniczy,

Jeżeli jednak korzyści tych ustaw są jasne i przez wszystkich uznane, to mimo to nasuwa się pytanie, dlaczego Sejm kraju przeważnie rolniczego nie poczuwał się dotychczas do obowiązku poczynienia odpowiednich kroków dla uzyskania tych ustaw. I na to zapytanie śmiało odpowiedzieć mogę, że Sejm tego obowiązku wykonać nie mógł, bo wykonanie tego obowiązku wymagało uregulowania pewnych stosunków, od Wys. Sejmu niezależnych. Przeszkody, które wykonaniu tych ustaw dotychczas w drodze stawały, są następujące:

Po pierwsze: Własność gruntowna nie była dokładnie oznaczona; nie było ksiąg gruntowych, na podstawie których możnaby powiedzieć, co do kogo należy, i co uregulowanem być ma.

Powtóre: Ustawy te wymagały pewnych zmian w stosunkach prawa cywilnego, a dotychczas nie były te zmiany uregulowane, nie były one nawet urzędownie uchwalone.

Po trzecie: Musiał Sejm niejako wyczekiwać odezwania się kraju samego, t. j. musiał wyczekiwać, ażeby ta reforma, która jest bardzo wielkiej doniosłości, przez ludzi samych, przez interesowanych była zażądaną, a z tem Wysoki Sejm dotychczas się nie spotkał.

Inaczej rzecz się ma dzisiaj. Dzisiaj te przeszkody, które zacytowałem, po największej części są usunięte. Księgi gruntowe istnieją po największej części w poszczególnych gminach kraju, a tam, gdzie ich nie ma, a gmina do komasacyi przystąpićby chciała, tam mogłyby te księgi gruntowe wcześnie i doraźnie być ułożone. Dziś już nie możemy powiedzieć, że stosunki cywilne, których zmiany potrzeba, nie są uregulowane. One są uregulowane właśnie tymi ustawami, które w Radzie państwa uchwalone zostały. A jeżeli przedtem Wysoki Sejm żadnej nie otrzymał odezwy, żadnego wezwania, ażeby przystąpić do tej żmudnej pracy, to tego już dzisiaj powiedzieć nie można, ponieważ już w roku ubiegłym wniesiono za pośrednictwem zarządu Kółek rolniczych 40 prośb poszczególnych gmin, które domagały się komasacyi gruntów.

A zatem, jeżeli wszystkie te przeszkody już są usunięte, przeto nie może Sejm nic innego zrobić, jak tylko przystąpić do tej koniecznej uchwały, która tamte uchwały uzupełnić winna. Bo gdybyśmy nawet i tego przekonania nie mieli, że wszyscy tego chcą, to niewolno nam, Szanowni Panowie, wstrzymać tem że ustawy nie uchwalimy, dążenia tych bodaj kilku, którzy domagają się komasacyi. A jeżeli ta sprawa trudna wreszcie, rozpoczętą zostanie szczęśliwie, i jeżeli się okażą rzeczywiście w kraju naszym te korzyści, które według mojego zdania z ustawy o komasacyi wypłynąć muszą, to przykład najlepiej działać będzie i powoli rozprzestrzeni po całym kraju to, co dziś z taką trudnością tylko gdzieniegdzie przeprowadzić będziemy mogli. Dlatego też komisya kultury krajowej już w roku ubiegłym uczyniła odpowiedni wniosek, i zażądała od Wydziału krajowego, ażeby rozpoczął w tym względzie rokowania z Wysokim Rządem.

Albowiem zdawało się komisyi, że właściwie Wysoki Rząd powołany jest do tego, ażeby nam przedłożył projekt tej ustawy, a powołanym jest nietylko z tego względu, że najlepsze ma daty statystyczne, i że przez swoje organa stosunki włościańskie najlepiej zbadać może, ale i z tego powodu, że uczynił to w innych prowincyach, jak n. p. w Niższej Austryi i Szląsku, że zatem też i u nas to z łatwością będzie mógł uczynić.

Wniosek komisyi gospodarstwa krajowego nie przyszedł jednak pod obrady Wysokiej Izby w roku przeszłym. Wydział krajowy bacząc na dobro kraju i uznając, jak mi się zdaje, ważność tego wniosku przyjął go, pomimo że nie był drukowany i dla krótkości czasu nie przyszedł pod obrady Wys. Sejmu i rzeczywiście rozpoczął w tym względzie odpowiednie rokowania z Wysokim Rządem. W skutek tych rokowań wyszły dwie odezwy c. k. Prezydyum Namiestnictwa, a mianowicie pierwsza z d. 3. Stycznia 1886 spowodowana głównie petycyą powiatu Sanockiego— i druga z dnia 10. Września 1886 spowodowana pismem Wydziału krajowego, opartem na podstawie wniosku komisyi. Otóż w tej odezwie, wymaga Wysoki Rząd, aby przedewszystkiem Sejm oświadczył się za tem, że chce, aby to przedłożenie było ze strony Rządu zrobione, a powtóre, wyraża Rząd żądanie, ażeby z jego strony ten projekt wyszedł po opracowaniu uprzedniem w odpowiedniej komisyi, do którejby prócz członków Wydziału krajowego, także i inni jako rzeczoznawcy należeli.

Tak stoi ta sprawa, a jeżeli Panowie zechcecie zauważyć, ile jeszcee czynności poprzednich i wstępnych wykonanych być musi, zanim się z taką ustawą przyjdzie, to lata jeszcze przeminą (czegobym sobie nie życzył, ale czego się domyślam) zanim ta ustawa w życie wejdzie i wykonywaną będzie.

Pospiech jest tedy potrzebny i nakazany, i dlatego polecam mój wniosek łaskawym względom Wysokiej Izby.

Co do formalnego traktowania proszę, aby wniosek mój odesłany był do komisyi gospodarstwa krajowego. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza, aby wniosek p. Grossa odesłany był do komisyi gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JW. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje propozycja Wydziału krajowego co do wyboru trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego. (**Aleg. 57.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

W myśl §. 71. ust. 5. statutu Banku krajowego, przystąpiła Rada nadzorcza tego Banku na swem posiedzeniu dnia 23. Września 1886. do losowania trzecz członków ze swego grona.

Z urny zawierającej nazwiska pp. Wacława Dąbrowskiego, Michała Dymeta, Augusta Gorayskiego, Edwarda Jędrzejowicza, Józefa hr. Męcińskiego i Karola hr. Scipiona wybranego na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 30. Września 1884. roku w miejsce p. Emila Torosiewicza wyciągnął zastępca sekretarza trzy kartki, które wręczył do odczytania komisarzowi rządowemu, radcy dworu Karasińskiemu.

W ten sposób wylosowano pp.: Michała Dymeta, Augusta Gorayskiego, Józefa hr. Męcińskiego.

Na podstawie §. 71. ust. 1. powołanego statutu, Wydział krajowy przedstawia Wysokiemu Sejmowi do Wyboru na członków Rady nadzorczej Banku krajowego pp.: Augusta Gorayskiego, Józefa hr Męcińskiego, dr. Mikołaja Zyblikiewicza.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła przystąpić do wyboru trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Na zeszłorocznej sesyi miałem zaszczyt postawić rezolucyę następującej treści: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następującej sesyi zdał sprawę z wypełnienia 2. ustępu §. 66. statutu Banku krajowego, który opiewa: Stosunki służbowe dyrektorów określa Wydział krajowy po wysłuchaniu Rady nadzorczej osobną normą, którą poda do wiadomości Sejmu.“

W tegorocznem sprawozdaniu Wydziału krajowego o Banku krajowym czytam dalszy ustęp o tej sprawie.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam, ale poruszony przez szanownego posła przedmiot nie jest na dzisiejszym porządku dziennym.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Przepraszam, ale to łączy się z wyborami, gdyż dalej powiedzianem jest, iż i ta norma ma być przedłożoną wraz z propozycyą na członków Rady nadzorczej. Zapytuję więc, dlaczego nam do tej chwili norma ta przedłożoną nie została?

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Uchwalona przez Wydział krajowy norma dla dyrektorów banku została w myśl statutu udzieloną Radzie nadzorczej w celu objawienia zdania, które w myśl statutu musi być pierwej zasięgnięte, nim norma przedłożoną zostanie Wysokiemu Sejmowi. O ile mi wiadomo, Rada nadzorcza zajmie się tą sprawą na najbliższem posiedzeniu, i norma ta jeszcze na tej sesji podaną zostanie do wiadomości Wysokiego Sejmu.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do wyboru trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego. Na skrutatorów zapraszam pp. Mieroszowskiego, Kluckiego, Siczyńskiego, Żarskiego, Pławickiego, Lassockiego. Proszę zebrać kartki. (Skrutatorowie zbierają kartki.)

Zanim skrutynium ukończonem zostanie, przystąpimy do dalszego porządku dziennego tj. do sprawozdań komisyi petycyjnej z petycyj.

Sprawozdawca p. Rosner ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Rosner (czyta):

LS. 232.

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi gminy Falkenberg powiatu Dobromilskiego o możliwe odpisanie zaległości w ilości 1.091 zł. 46 ct. z rozmaitych tytułów u tejże gminy zalegających.

Z uwagi, że gmina Falkenberg uprasza w swej petycyi z dnia 14. Grudnia 1886. L. 232 o odpisanie

a) zaległości zaopatrzenia dzieci Maryi Rastawieckiej wdowy po byłym nauczycielu w Falkenbergu w ilości 425 zł. 11 ct.

b) zwrotu kosztów szpitalnych za wdowę po Janie Mayerze z Falkenbergu gminie Buda-Peszt spłacić się mających w wysokości 564 zł. 33 ct.

c) zwrotu resztującej pożyczki krajowej na mocy ustawy krajowej z dnia 12. Lutego 1873. gminie Falkenberg w wysokości 200 zł. udzielonej a obecnie jeszcze łącznie z odsetkami w wysokości sumy 102 zł. 2 ct. zalegającej i według przedstawionego w tejże petycyi stanu rzeczy rozchodzi się po części o prawa osób trzecich, co do których Sejm decydować nie może, tudzież z dalszej uwagi, że sejm nie jest w możności zbadania, czy i o ile twierdzenia w powyżej powołanej petycyi przywiedzione są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i czy gmina Falkenberg w ogóle zasługuje na uwzględnienie prośby o odpisanie powyżej wyszczególnionych zaległości komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Falkenberg powiatu Dobromilskiego o odpisanie zaległości w wysokości 1.091 zł. 46 ct. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi zechce ręke podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Następuje sprawozdanie z petycyi Iwana Popiwczuka. Sprawozdawca p. Rosner ma głos.

Sprawozdawca p. Rosner (czyta):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Iwana Popiwczuka byłego naczelnika gminy Żabie, o uwolnienie od nałożonych na niego reskryptem Wydziału krajowego z d. 19. Lutego 1886. L. 9.572 kosztów dochodzenia w ilości 205 zł. 97 ct.

Z uwagi, że były naczelnik gminy Żabie Iwan Popiwczuk za różnorodne przekroczenia i zaniedbywania obowiązków przełożonego gminy prawomocnem orzeczeniem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5. Lutego 1886. r. L. 10.239 zgodnie z zdaniem Wydziału krajowego zapadłem, z urzędu naczelnika gminy Żabie złożonym został, a w myśl ustępu 5. ustawy z d. 9. Grudnia 1883. r. Nr. 876. Dz. u. i rozp. kraj. także koszta dochodzenia z winy proszącego powstałe na sumę 205 zł. 98 ct. obliczone ponosić winien, tudzież z dalszej uwagi, że Sejm krajowy nie jest powołanym, ba nawet uprawnionym do badania lub kwestyonowania prawomocnych orzeczeń przez kompetentne władze administracyjne i autonomiczne wydanych, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Iwana Popiwczuka byłego naczelnika gminy Żabie o uwolnienie od zwrotu kosztów dochodzenia reskryptem Wydziału krajowego z 19. Lutego 1886, L. 9.572 w kwocie 205 zł. 98 ct. nałożonych przechodzi się do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następują sprawozdania komisyi gminnej, Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Ls. 200. Wysoki Sejmie!

Zwierzchności gminna w Mielcu uprasza o przedłużenie ustawy z 30/12 1880. Dz. pr. k. Nr. 24 na dalsze sześć lat dozwalającej gminie miasta Mielca na pobór opłaty od słodzonych spirytusowych napoi i araku.

Ponieważ sprawa ta merytorycznie nie może być traktowaną zanim Wydział krajowy nie przedstawi swej opinii, ewentualnie projektu do ustawy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę tę odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania a ewentualnie do przedłożenia odnośnego projektu do ustawy jeszcze z bieżącej sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

P. ks. Siczyński zechce zdać sprawę z wyboru trzech członków Rady Nadzorczej Banku krajowego.

P. ks. Siczyński. Głosujących 78; absolutna większość 40. Członkami Rady Nadzorczej Banku krajowego wybrani zostali: p. Gorayski, p. hr. Męciński i p. dr. Zyblikiewicz.

JW. hr. Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani.

Porządek dzienny wyczerpany.

Z powodu święta odbędzie się następne posiedzenie dopiero pojutrze o godzinie 11. przed południem.

Porządek obrad zostanie panom posłom do domu rozesłanym.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 30. po południu.

Porządek dzienny

7. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 22. Grudnia 1886 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzestrzenienia, utrzymywania jakoteż i dozoru cmentarzy.

   Sprawozdawca p. Smolka.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o stosunkach sług.

   Sprawozdawca p. Smolka.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku dublańskiego.

   Sprawozdawca p. Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych.

   Sprawozdawca p. Bereźnicki.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego okręgu Sądu kolegialnego w Sanoku a pozostawienia go nadal w okręgu takiego Sądu w Przemyślu.

   Sprawozdawca p. Bereźnicki.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Jaworskiego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o dojazdach kolejowych.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Romańczuka w przedmiocie wezwania c. k. Rządu o założenie w Przemyślu gimnazyum z ruskim językiem wykładowym, jakoteż w przedmiocie założenia w Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach, Złoczowie lub ewentualnie w innych miastach bądź odrębnych gimnazyów, bądź stałych klas równorzędnych z ruskim językiem wykładowym.

8. Pierwsze czytanie wniosku posła Pławickiego w przedmiocie zalesienia nieużytków w powiecie Nowotarskim i projektu do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju.

9. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie urządzenia roboczych zakładów poprawczych.

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza z projektem ustawy o policyi ogniowej.

11. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie poparcia rozwoju kultury krajowej.

12. Drugie czytanie wniosku posła Romanowicza w przedmiocie upoważnienia Wydziału krajowego by w Styczniu 1887. przy wydatkach funduszu krajowego stosował się do budżetu uchwalonego na rok 1886.

    Sprawozdawca p. Smarzewski.

13. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego tyczącego się petycyi gmin: Pod-

horzec, Zahorzec, Huty Werhobuzkiej, Opoki, Huciska Oleskiego, Poboczy, Sassowa, Majdanu, Pieniak i Hołubicy, tudzież gmin Kotłowa, Oleska, Jasionowa i innych gmin w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec.

Sprawozdawca p. Fruchtman.

14. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gminy Pokropiwny z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kozowie, c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach i c. k. Starostwa Brzeżańskiego, a przyłączenia jej do c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego, Sądu obwodowego i Starostwa w Tarnopolu.

Sprawozdawca p. Fruchtman.

15. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze Starejsoli do Chyrowa. Sprawozdawca p. Fruchtman.

16. Sprawozdanie komisyi petycyjnej:

a) z petycyi dyaków w przedmiocie polepszenia ich bytu materyalnego.

Sprawozdawca p. Merunowicz.

b) z petycyi Wildera dzierżawcy, myta krajowego na drodze Żółkiewsko-Krystyno-polskiej o zwolnienie z dalszej dzierzawy myta krajowego i zwrot czynszu dzierzawnego.

Sprawozdawca p. Pławicki.

c) z petycyi gminy Jodłówki o przyjęcie kosztów utrzymania Alojzy Rompało w kwocie 297 zł. 33 ct. w. a. na fundusz krajowy.

Sprawozdawca p. Płaziński.

d) z petycyi gminy Dobra powiatu Jarosławskiego o wyjednanie opustu zaległych podatków.

Sprawozdawca p. Strasser.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.